Nr 76. Kraków, Sobota 15 Lutego 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.184
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sytuacya w Królestwie.

Warszawa, 12 lutego.

Ludność Królestwa Polskiego w roku 1906 w cyfrach okrągłych wynosiła 11,370.000, w czem było katolików 76%, protestantów 5·3%, prawosławnych 4·2%, żydów 14·3%. Ponieważ w roku 1816 ludność tegoż Królestwa wynosiła 2,700.000 głów, zatem w ciągu lat dziewięćdziesięciu wzrosła z górą w czwórnasób. Nie licząc protestantów, z których znaczna większość (po miastach) czuje się rodowitymi Polakami, nie licząc wielu żydów, którzy szczerze dążą do asymilacyi z polskością, samych katolików jest 8,644.000. Wszystkich prawosławnych, czyli Rosyan jest w Królestwie 487.000, a zważywszy, że dane te pochodzą z ostatniego zeszytu urzędowych prac warszawskiego komitetu statystycznego, że ów komitet gorliwie starał się o zwiększenie liczby „nieuporstwajuszczych uniatów“, to jest Rusinów ze wschodnich powiatów gubernij lubelskiej i siedleckiej, którzy dobrowolnie przystali do prawosławia, że ilość tych Rusinów, rdzennych mieszkańców Królestwa, wynosi około 300 tysięcy, dowiemy się, że siła rosyjska w Królestwie Polskiem składa się najwięcej ze 150 tysięcy czynowników czynnych i emerytów, wraz z garstką kupców, po większych miastach rozsianych. To są ci „patrycyusze wschodni“, pionerzy cywilizacyi Iwanów Groźnych i Piotrów Wielkich, źródło prawa stanowiący, najmilsze „oczka“ biurokratów-senatorów petersburskich, wyborcy specyalnego posła do Dumy od „uciśnionych“ w Królestwie Rosyan, ludzie, którzy w r. 1905, pod grozą ówczesnego ruchu wolnościowego, pakowali już byli manatki swoje na powrót do ojczyzny, a dzisiaj, po nieszczęsnej likwidacyi reform, panoszą się i będą panoszyli coraz więcej. Trudno przewidzieć przyszłość, ale to pewna, że jesteśmy w przededniu wznowienia się łapówek, co będzie pierwszym najrealniejszym skutkiem pseudo-rewolucyi.

Bezstronność przyznać każe, że pewna część Rosyan „przywiślańskich“, a nawet czynowników, głosowała w duchu partyi „wolność ludu“, to jest kadetów przy wyborze posła. — Wątpić można, czy robiła to z głębokiego przekonania, z rachuby politycznej, z miłości państwa ojczystego, któremu grozi zagłada. Sądziłbym raczej, że skłoniły ją do tego afektacye osobiste, pogarda ludzka dla systemu czarnosecinnego, wstyd tej zgnilizny, tego plugastwa, jedynego, w dziejach niesłychanego. Czy w Rosyi istnieje, czy możliwy jest patryotyzm? Zapewne, że kiedyś objawi się on światu, ale wtedy dopiero, gdy poronione dzieło Piotrowe, o fundamentach źle założonych, runie, a na zwaliskach jego zacznie się dźwigać od manii wielkości uleczony, wytrzeźwiony, umyty i uczesany rzeczywisty naród rosyjski. Tymczasem istnieje tylko czynownik i anarchista, obydwaj kosmopolici, elementów twórczych pozbawieni.

Ale powróćmy do tematu, do tych cyfr, które wykazują stan naszego żywego majątku. — Otóż z wyżej wymienionej ilości — jedenastu i pół milionów mieszkańców Królestwa — przypada na 116 miast 2,370.000, to jest piąta część ludności miejskiej. — Ponieważ w 355 osadach to jest małych miasteczkach Królestwa, mieszka 169.000 głów, którą to ludność, ze względu na obyczaje i sposób myślenia raczej do mieszczaństwa, niż do wieśniaków, zaliczyć trzeba, to doliczywszy tę cyfrę do tamtej, otrzymamy 3,340.000 ludności miejskiej w Królestwie. — W tem będzie rzymskich katolików połowa, protestantów 6·8 procent, prawosławnych 3·9 proc. i żydów 40·3 procent.

Stosunek zatem ludności miejskiej do wiejskiej jest już w Królestwie wysoki, więcej, niż co czwarty mieszkaniec jest mieszczaninem.

Jest to stosunek przemysłowo-handlowy, a nie rolniczy. Dla państwa rosyjskiego cyfra równoległa jest 1:12, odpowiada więc państwu rolniczemu. Jeżeli zasadą polityczną rządu jest centralizacya, zastosowywanie tych samych norm dla Królestwa co i do Cesarstwa, to można z góry wieść, że brak reform będzie daleko dotkliwszym ciosem dla Królestwa, niż dla Cesarstwa. A cóż będzie wtedy, jeżeli nietylko niema mowy o uwzględnieniu wyższości kulturalnej, ale przeciwnie, jeżeli przed areopagiem biurokratów petersburskich duch cywilizacyi jest tym kamiennym gościem, który chodzi za kimś trop w trop, pilnowany przez sto tysięcy szpiegów? Im kraj dojrzał był bardziej do zmian w ustroju, tem bardziej się pozornie rozprzega, jeżeli pożądane reformy nie przychodzą.

Nie ulega wątpliwości, że podczas lat ostatnich Królestwo ucierpiało więcej, niżeli Cesarstwo. Posiadając liczną klasę miejską i przemysłową, te warstwy narodu, które żyjąc życiem bardziej wytężonem, goręcej łakną i prędzej rozumieją konieczność ewolucyi stosunków społecznych, próbowali iść jedni drogą legalną, inni konspiracyjną ku upragnionym reformom. I jedni i drudzy przegrali. Legaliści, a raczej pseudo-legaliści, gdyż wyraz „legalność“ w rzędzie biurokracyi rosyjskiej od czasów Piotra Wielkiego jest tylko podstępem i każdy, kto go używa, powinien niezwłocznie poprzeć go siłą, nie zdobyli nic, a nawet przez godne żywego publicznego piętnowania postępowanie zatracili to, co im szczęśliwy zbieg okoliczności dał, mianowicie Macierz szkolną. Konspiratorowie orężni, uczepiwszy się doktryny socyalistycznej, wydali odrazu dwie batalie: despotyzmowi politycznemu i narodowości; ten grunt doprowadził ich armię do bandytyzmu, ich zaś postępowanie do interpretacyi w sensie działalności pruskich lub petersburskich „agents provocateurs“. Ostatnie zabójstwa fabrykantów już mocno pachną prowokacyą. Bezkarność morderców jest dzisiaj większa, niż kiedykolwiek. Straceni w cytadeli już nie przemówią, a wynaleść morderców zawsze można i trzeba, — chociażby za kowala przyszło powiesić ślusarza. Ochrana warszawska nie może się mylić, musi wszystko wiedzieć.

Społeczeństwo Królestwa bardzo ucierpiało i to daleko więcej moralnie niż materyalnie. Pierwszy raz pierwszy dowiedziało się, że „polskości“ Królestwa trzeba bronić, że istnieć mogą Polacy narodowcy i nienarodowcy, a wybór panów Dmowskiego i Nowodworskiego na posłów do Dumy contra pp. Świętochowskiemu i Krzywickiemu, proklamowany był i obchodzony bogdaj transparentami w kraju jako tryumf Polski. Warszawa jest polska — oto odkrycie nowoczesnych Kolumbów, którzy wszakże nie zdołali postawić jajka na stole. Jeszcze nie istniała faktycznie konstytucya, jawność słowa i wolność osobista, a już popędzono stada ciemnych wyborców pod godłem nienawiści partyjnych, puszczono w ruch stworzone na poczekaniu hyeny wyborcze, rozbudzono namiętności...

I zamiast skupić się wszyscy pod hasłem oświaty, stworzyć siłę jednolitą, którą trudnoby było później rozbić, stworzyć jedność rzeczywistą, a był na to czas, zmarnowano go na puste politykowanie, na obietnice niedotrzymane, na sfałszowanie poglądów i zdrowego instynktu, na popisy megalomanij adwokackich i czyny „żelaznej“ energii, przypominające ruchy blaszanych rycerzy.

Jeszcze jakiś czas przejść musi, zanim ludzie dobrej wiary, koniecznością pracy społecznej w szeregi niefortunnych partyj zaciągnięci, spostrzegą wyraźnie treść przeszłych wypadków. Tymczasem pozostałości polityczne, menerzy, główni członkowie i agitatorzy pogrobowszczyzny, nie mając nic do stracenia, będą się starali psuć powietrze i zasypywać gazety wywodami politycznemi, dopóki nie stracą ostatniego czytelnika.

Pod jakiem rzeczywistem (nie symulowanem) hasłem będzie pracowało zawiedzione i okłamane społeczeństwo — do czasu nowej burzy politycznej — dzisiaj trudno osądzić.

Beniowski.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 14 lutego.

(Zawarcie traktatu handlowego z Serbią. — Zakończenie konfliktu. — Kto skorzystał? — Znaczenie traktatu. — Nowa faza polityki bałkańskiej. — Kwestya uniwersytetów a obrady komisyi budżetowej. — Reforma szkół wyższych.)

Według doniesień półurzędowych traktat handlowy z Serbią zostanie już w najbliższych dniach podpisany przez obustronnych pośredników, gdyż rokowania zostały pomyślnie ukończone. Zawarcie tego traktatu zamknie nieszczęśliwą fazę w austryackiej polityce zagranicznej, która ani monarchii austro-węgierskiej, ani Serbii nie przyniosła korzyści. Obecny szef gabinetu serbskiego, p. Pasicz, który stał już w rozmaitych obozach i służył zarówno Obrenowiczom, jak teraz Karageorgewiczom, wywołał przed dwoma laty konflikt handlowy z Austryą pewną nielojalnością, dla której w otoczeniu królobójców stracił wszelkie zrozumienie. Podczas pertraktacyj handlowych z Austryą zawarł on — jak mówiono — za wiedzą Niemiec — tajną umowę z Bułgaryą, t. zw. „unię cłową“, która była zwrócona przeciw monarchii habsburskiej. Dyplomacya austryacka późno, ale jeszcze nie za późno dowiedziała się o tym układzie i odpowiedziała zupełnem zerwaniem rokowań z Serbią. Także okoliczność, że rząd serbski nie chciał zamówić armat w Austryi, tylko wolał je sprowadzać z Niemiec i Francyi, przyczyniła się niemało do zaostrzenia zatargu. Władze graniczne szybko skonstatowały „zarazę“ w Serbii i zamknęły granicę dla importu bydła do Austro-Węgier.

Był to cios nadzwyczaj dotkliwy dla Serbii, dla której eksport bydła i płodów rolniczych jest kwestyą bytu, [illegible] niema tam prawie żadnego. W całym kraju istnieje zaledwie kilka drobnych przedsiębiorstw, zatrudniających razem około 4000 robotników. Jeżeli więc rolnik serbski nie może swoich świń i wołów zbywać za granicą, panuje w kraju nędza.

Szkoda, jaką Austrya wyrządziła Serbii przez zamknięcie granic, była olbrzymią, tem bardziej, że wszelkie starania serbskie o uzyskanie innego targu zbytu dla swojego bydła, pozostały bez skutku. Ale i Austrya poniosła znaczne straty z powodu tej walki cłowej. Zmniejszenie dowozu bydła z Serbii przyczyniło się w części do podrożenia cen mięsa w Austryi, a z drugiej strony eksport towarów przemysłowych z Austryi do Serbii znacznie się zmniejszył. Czego nie potrzebowano gwałtownie, nie sprowadzono z Austryi, która przedtem miała niemal monopol na swoje wyroby w Serbii.

Sytuacyę tę wyzyskał w lot przemysł niemiecki, rzucił się on całą siłą na targ serbski, dostarczał towarów tanich i za kredytem na długi termin. Skutki tej konkurencyi okazują się bardzo jaskrawo w statystyce handlowej. Eksport niemiecki do Serbii wzrósł z 11% na 23% w ciągu jednego roku.

Było więc w obopólnym interesie zakończyć walkę. Z obawy przed agraryuszami rząd ograniczył się w koncesyach dla Serbii do minimum, zawsze jednak przyznano jej roczny kontyngent importu mięsa do Austryi w ilości 35.000 wołów i 70.000 świń. Natomiast nie wolno nadal importować żywego bydła z Serbii do Austryi jak dawniej.

Zawarcie traktatu handlowego z Serbią ma w obecnej chwili, prócz znaczenia ekonomicznego, także znaczenie polityczne. Usunięcie wrogiego dla monarchii usposobienia Serbów jest teraz ze względu na plany ekspanzywne na Bałkanach bardzo pożądanem. Życzliwość Bułgaryi Austrya zapewniła sobie przez poparcie bułgarskiego projektu budowy kolei do Ueskub, a Serbia została pozyskana traktatem handlowym. Rosya usiłuje też już sparaliżować te sympatye nowym projektem kolejowym, prowadzącym częściowo przez terytoryum serbskie.

Losy wszystkich tych projektów są dziś jeszcze bardzo niepewne, ale nie ulega wątpliwości, że wstępujemy w nową zupełnie fazę polityki bałkańskiej, z którą łączy się zawarcie traktatu handlowego z Serbią.

Jak było do przewidzenia, z chwilą zbliżenia się obrad nad etatem ministerstwa oświaty w komisyi budżetowej odezwały się rozmaite postulaty narodowe. W sprawie uniwersytetu włoskiego znaleziono, jak wiadomo, oryginalne wyjście w projekcie utworzenia „Akademii prawniczej“ w Wiedniu. Nie tak łatwem będzie rozwiązanie kwestyi uniwersytetu czeskiego na Morawach. Niemcy zajmują stanowisko nieprzejednane, nie chcąc się zgodzić na Berno, jako siedzibę wszechnicy czeskiej, podczas gdy Czesi w dotychczasowych konferencyach bardzo groźną zajmują postawę i o innem mieście słyszeć nie chcą. Zdaje się też, że dyskusya nad tym etatem nie rozpocznie się rychlej, dopóki nie będzie gotów jakikolwiek kompromis.

Prócz kwestyi narodowościowej poruszoną zostanie w dyskusyi także kwestya reformy uniwersytetów, której profesor uniwersytetu lwowskiego dr Zuber poświęca szereg artykułów w „Polnische Post“. Autor słusznie wywodzi, że nietylko reforma szkół średnich, ale także reforma szkół wyższych jest bardzo aktualną i na przykładach wykazuje braki w obecnym planie i systemie nauk uniwersyteckich. Nie jest to głos odosobniony, bo i profesorowie innych wszechnic w rozmaitych publikacyach również uznali konieczność reform, które także poruszone zostały na ostatnim zjeździe rektorów w Wiedniu.

Ze strony chrześcijańsko-socyalnej zapowiadają dalej filipikę przeciwko głośnym demonstracyom studenckim i rzekomemu upośledzaniu studentów klerykalnych. Dyskusya uniwersytecka będzie więc niezawodnie jedną z najciekawszych, ale i zapewne najdłuższych, a może i najniebezpieczniejszych dla rządu.

Sz.

Nie dawajmy robotników!

(Koresp. „N. Reformy“).

Poznań, 10 lutego.

II.

Inaczej, zupełnie inaczej przedstawiałaby się dzisiaj kwestya bojkotu agraryuszów pruskich, gdybyśmy w zaraniu sezonowego ruchu emigracyjnego polskiego — owego powtarzającego się corocznie „Drang nach Westen“, którego jesteśmy świadkami we wszystkich trzech zaborach — objaw ten, wrzynający się tak głęboko w interesy nasze ekonomiczne, byli odrazu wzięli pod uwagę i zrobili to, co zrobić należało w interesie ludu wychodźczego i własnym.

Przyjmując za normę, że co rok 200 tysięcy robotników polskich wychodzi „na Saksy“, a każdy z nich przywozi przeciętnie zaoszczędzonego grosza tylko 200 marek, okaże się, że dzięki wychodźcom nasz majątek narodowy powiększa się corocznie o 40.000.000 marek. Ta kwota zaś jest w rzeczywistości z pewnością daleko większą. A więc już we własnym, dobrze zrozumianym interesie ogółu, należało się dawno zainteresować wychodźcami na seryo, a nie dopiero dzisiaj, gdy wychodźców tych pragniemy zużytkować w grze narodowo-ekonomicznej, jako atuty.

Ale w pierwszym rzędzie było to obowiązkiem ze względu na lud roboczy sam — zwłaszcza na lud z Galicyi i Królestwa, który poza słupami granicznemi staje w obliczu ogromnego, wrogiego morza niemczyzny z iście rozdzierającą i wołającą do nieba o pomoc bezradnością. Kto spotkał w głębi Niemiec owe gromady „Galicyan“, wystające z chłopską cierpliwością i słowiańską apatycznością pod murami dworców kolejowych; kto widział te ludzkie kłody oszołomione, przytłoczone w mrowisku obcego świata, zahipnotyzowane jego zgiełkiem, opuszczone i bezradne; kto oglądał te popychadła, skurczone w sobie, nieufne wobec rodaka, jakby obcego, — ten zaiste może nabrać przekonania, że ma przed sobą najpodatniejszy materyał dla niesumiennych agentów, pracodawców i wogóle dla wszystkich, którzy mają ich w ręku. Któż dowie się o krzywdach tej rzeszy bezustnej? Kto te krzywdy zliczy?

Jednakowoż wynurzają się na powierzchnię życia zdarzenia usprawiedliwiające, potwierdzające obawy i mówiące tomy. Przytoczę tu tylko nagie fakta, wyjęte z dzienników niemieckich, których prasa polska nie podniosła, i z których nikt nie wysnuł wniosków. Na wiosnę zeszłego roku skazał sąd berliński czterech braci, niejakich Trzebińskich, na wysokie kary więzienne (przechodzące dwa lata) za systematyczne oszukiwanie i wyzyskiwanie robotników polskich, przejeżdżających przez stolicę Niemiec, których ci rodacy wciągali pod różnemi pozorami do knajp. Drugi wypadek zaszedł w Saksonii na wsi, gdzie banda pijanych Niemców wdarła się w nocy przemocą do lamusu, zajmowanego przez „partyę“ dziewcząt polskich, na co nigdy nie byliby się odważyli, gdyby to były Niemki. — Tylko z wielkim trudem udało się napadniętym schronić do piwnicy i zabarykadować się przed napastnikami, którzy w rozbestwieniu poniszczyli wszystko, co im wpadło w ręce.

Dodajmy do tego sporadycznie wychodzące na jaw wypadki niedotrzymywania warunków kontraktowych ze strony agraryuszów, wywodzenia w pole przez agentów, aresztowania opuszczających pracę robotników i t. p., a wszystko to uchyli rąbka zasłony z nad losów wychodźców w „państwie sprawiedliwości i miłości bożej“.

Takich ludzi nie wolno puszczać samopas w morze germańskie. Dawno trzeba było otoczyć ich opieką bratnią, nieść im pomoc prawną, dawno należało założyć wspólnemi siłami wielkie Towarzystwo ochrony wychodźtwa.

Dlaczego nie stało się to dotąd? Poznańskie, w pierwszym rzędzie powołane do zainicyowania takiej działalności opiekuńczej, wogóle nie dosyć zajmuje się wychodźtwem, a o ile się nim zajmuje, czyni to bezprogramowo, niesystematycznie i niedołężnie. Wychodźcami zajmuje się u nas tylko ten, kto ma w tem osobisty interes: Z poznańskich równin nie rozpościerają się zbyt dalekie widnokręgi. Widzimy tylko to, co mamy przed sobą, zasklepiamy się w ciasnem kółku spraw piekących, a brak nam zrozumienia dla doniosłości tego pokroju spraw, brak nam zapału do akcyi zbiorowej, ogólno-narodowej, Ale może „Straż“ (chociaż nie chcę popadać w częsty u nas błąd i uważać jej za „bonne á tout faire“) weźmie tę sprawę pod uwagę.

Polska sztuka w Wiedniu.

II.

W jednej z ostatnich sal wieńcem obiegających wielkie wnętrze Hagenbundu, usadowiono młodszych. Nie wszyscy z nich mają coś nowego własnego do powiedzenia, ale każdy ma pewien specyalny rys, swój indywidualny jakiś pierwiastek, który go wyróżnia w grupie. Poważniejszy dorobek reprezentuje Józef Czajkowski. Z trzech jego obrazów pejzażowych znany u nas „Klasztor Reformatów w Krakowie“ ma dobry ton i dobrze uchwycony moment malarski. Brat jego, Stanisław, nadto umiłował szare nastroje pejzażowe, w których naśladuje Stanisławskiego. Wzmiankowany już poprzód obraz „Niedziela“, w którym młody artysta odbiegł od szablonu pejzażowego, świadczy, że w tym kierunku dla talentu jego otwiera się właściwsze a wdzięczne pole. Na jednym poziomie nieskrystalizowanych jeszcze w zdecydowany kształt pomysłów stoją Markowicz i Neumann. Podgórskiego słoneczny motyw zimy tatrzańskiej i Trojanowskiego nie nowa partya brzegu Wisły, wreszcie kolorowe drzeworyty Glasnera i Krasnodębskiego o czystej linii rysunku i harmonijnym doborze barw dopełniają plonu malarskiego.

Rzeźba reprezentowaną jest godnie i licznie i to przeważnie w osobach młodszych jej przedstawicieli. Obok prof. Laszczki, o którym mówiłem poprzednio, na pierwszym planie zwraca na siebie uwagę Ksawery Dunikowski, śmiały rewolucyonista, wyładowujący w swych dziełach dziką energię w pomysłach wizyonerskich i fantastycznych, których genezę samemu ich twórcy nie łatwoby przyszło określić. Wyznaczono mu najlepsze miejsce. Dwa największe dziwactwa „Fatum“ i „Tchnienie“ pomieszczono na środku wielkiej sali, cztery inne wyobrażające postacie kobiece wysunięto pod ściany. Byłem świadkiem, jak przeciętni widzowie jedni z obojętnem wzruszeniem ramion, inni z głośnem oburzeniem opuszczali tę salę. Jedni i drudzy mieli racyę w zapatrywaniu, że są to dzieła pozbawione pierwiastku estetycznego. Kolosy Dunikowskiego, zmagające się głowami, są w istocie nietylko brzydkie, ale wprost potworne, kobiety jego modelowane w całej postaci, przedstawione w stanie przejściowym, wykluczającym harmonijną linię konturu ciała kobiecego, są zupełnie brzydkie — a jednak niepodobna dziełom tym odmówić tchnienia talentu, o którym zresztą świadczy wymownie bardzo ładny biust portretowy kobiecy o czysto akademickiej poprawności. Artysta, widocznie świadom kunsztu technicznego, tworzy swe wizyonerskie pomysły pod wpływem rozbujałej fantazyi, nie liczącej się z logiką i prawidłami piękna w sztuce plastycznej, ale na usługi niebanalnej myśli twórczej nie brak mu podstaw wiedzy i technicznej rutyny, starczącej na tworzenie dzieł pięknych, harmonijnych i estetycznie poprawnych. Kiedy się uciszy burza szalejących w duszy artysty żywiołów, talent jego, rzucający dziś ku zdumieniu i oburzeniu przeciętnych widzów potworne dziwactwa w kształt zagadek zakute, dać może rzeźbie polskiej dzieła sztuki niepośledniej wartości artystycznej.

Talentem do wczoraj nieznanym, a dziś już dającym dzieła szczerze odczute i mające piętno dojrzałej myśli artystycznej, jest Anastazy Lepla. Dał on tylko szkice drobne: „Myśliciel“, „Pies bezdomny“, „Portret własny“, „Dorożka“, ale każde z tych dzieł uderza siłą wyrazu, śmiałością i werwą modelowania, lekkością i sprawnością w traktowaniu. Zbliżony charakterem tworzenia do Goralczyka, przewyższa go wyrazem artystycznym i siłą charakterystyki. Trzecim w tej grupie będzie Puszet, którego drobne prace „Pies“ i „Kobieta z pieskiem“ mają wiele finezyi w szczegółach. Wittyga drobne figurki bronzowe mają duży polot artystyczny i wdzięk kwalifikujący je jako ozdoby salonów i budoarów, podczas gdy portret damy siedzącej zdradza artystę niepośledniego, który opanował wszystkie tajniki swego kunsztu. Długi poczet młodszych przedstawicieli rzeźby kończy zawsze poprawny Glicenszein, Kuna i młody uczeń Laszczki, p. Hochman.

Pierwszy pełny występ „Sztuki“ w Wiedniu, otwiera krakowskiemu stowarzyszeniu artystów wrota wystaw europejskich. Sukces wiedeński, którego echa rozniesie prasa zagraniczna szeroko, będzie zapowiedzią następnych jeszcze pełniejszych, o ile „Sztuka“ będzie umiała utrzymać w przyszłości zdobyty w świecie artystycznym „prestige“ i w poczuciu ciążącej na niej odpowiedzialności,ześrodkuje w swem gronie wszystkich tych artystów, którzy talentem i pracą wywalczyli sobie niepoślednie w sztuce polskiej stanowiska. Nadto ekskluzywny charakter, jaki przybrała „Sztuka“, ogniskując się w ścisłem kole, grupującem się około krakowskiej Akademii, oddalał od niej te niezależne talenty, które nie umiały poddać się pewnym zasadom polityki artystycznej Związku. Dziś, gdy runęły dwa wielkie filary „Sztuki“, Wyspiański i Stanisławski, gdy zachodzi potrzeba zapełnić lukę ich odejściem stworzoną, nadeszła pora zacieśnienia węzłów solidarności braci artystycznej polskiej, co tylko na pożytek i chwałę jednolitej polskiej sztuki wyjść może.

* * *

Równocześnie niemal ze „Sztuką“ rozbiła swe wędrowne namioty w Wiedniu inna grupa artystów polskich, znana pod nazwą „grupy pięciu“. Gościny użyczył jej salon artystyczny p. Pisko, świeżo przeniesiony z Ringów do nowej siedziby przy Lothringerstrasse. Grupę „pięciu“ tworzą młodzi secesyoniści w sztuce, pp. Leopold Gottlieb, Vlastimil Hofman, Mieczysław Jakimowicz, Tymon Niesiołowski i Jan Rembowski, wszyscy z wystaw krakowskich dobrze znani. Razem z tą piątką połączył się rzeźbiarz, p. Stanisław Lewandowski.

„Grupa pięciu“ reprezentuje w polskiej sztuce znamienny odłam pewnych duchowych kierunków, które szukają wypowiedzenia się zapomocą nowej metody i nowych środków technicznych. Każdy z członków grupy jest indywidualistą o bardzo wyrazistym typie artystycznym, który nie stężał może jeszcze w kształt ostateczny, ale zbliża się do swego celu szybko po obranej drodze. Bujna młodość, silny temperament występują w dziełach ich z siłą wprost żywiołową, a odrębność rysów, zdecydowane zboczenie od utartych zasad poprawności, kwalifikuje całą grupę do t. zw. secessyi, która ma czasowo uprawnienie w każdem szybko rozwijającem się społeczeństwie artystycznem.

Jasnym, spokojnym, logicznym jest we wszystkich swoich dziełach Leopold Gottlieb — twórca owych znanych z naszych wystaw portretów, szarych na pozór, a przecież tak oryginalnych i wyrazistych o charakterystyce wprost niedoścignionej. Stoi on na granicy karykatury, a przecież nie przekracza jej. — Prostota środków, jaką się malarz posługuje, i ogrom rezultatu, jaki zdobywa, są zdumiewające. Trzema brudnemi odcieniami kolorów: żółtego, ciemno-zielonego i szarego p. Gottlieb operuje ze sprawnością wirtuoza i zdobywa nieoczekiwany wynik artystyczny.

Obok znanych nam z wystawy krakowskiej portretów dziennikarza Sierosławskiego, W. Mitarskiego, Beghattiego, mamy tu cały cykl nowych, wśród których wyróżnia się ogromną siłą sentymentu portret matki artysty. W innym wizerunku, zatytułowanym „rewolucyonista“, odnajdujemy charakterystyczne rysy znanego publicysty krakowskiego o wybitnym typie p. Grzegorza Glassa, podczas gdy spokojny oportunizm wybija swe piętno na portrecie posła do Dumy p. Z. Zupełnie mętny, ponury wyraz fizyognomii cechuje podobiznę rzeźbiarza Dunikowskiego. Cała kollekcya postaci p. Gottlieba nosabia typy duchowe zawiedzionych, smutnych ludzi, uchwycone z niepospolitym talentem, a wykonane z maesteryą pierwszorzędnego technika, który i w dziedzinie modnej dziś litografii dał kilka rzeczy bardzo ładnych i harmonijnie w kolorycie stonowanych.

Vlastimil Hofman, okrzyczany za naśladowcę Malczewskiego, występuje w grupie jako jedyny kolorysta rodzajowy, który swe wizye malarskie, symbole i dramatyzowane legendy oddaje z przedziwnym sentymentem. W każdym z obrazów tego artysty uwidocznia się postęp w koncepcyi artystycznej, niekiedy graniczący z humorem, a zawsze nacechowany tragicznem zamyśleniem. Z cyklu ośmiu płócien Hofmana ministeryum oświaty zakupiło jeden z najlepszych obrazek p. t. „Strachy na wróble“.

Jednym z najwybitniejszych indywidualistów grupy „pięciu“ jest Mieczysław Jakimowicz,

Dlaczego jednakże inne dzielnice nie uczyniły nic dla dobra owego ludu wychodźczego i nie porwały za sobą Poznańskiego? Nie byłoby dziś na miejscu określać szczegółów takiego towarzystwa. Dość powiedzieć, iż takie, na wielką skalę założone towarzystwo, nietylko byłoby biurem informacyjnem, biurem bezpłatnej obrony i porady prawnej, lecz posiadałoby różne inne uprawnienia. Mielibyśmy obecnie poza sobą całą ogromną pracę przygotowawczą do ujęcia w karby ruchu emigracyjnego robotników sezonowych, cały materyał statystyczny, cały aparat i personal potrzebny do akcyi. Wiedzielibyśmy, jakiemi kanałami i dokąd odpływa lud roboczy, w jakich pracuje warunkach materyalnych i moralnych.

Podczas gdy dziś trzeba rozpoczynać od początku, mając takie Towarzystwo ochrony wychodźtwa, możnaby obecnie mówić racyonalnie o masowym bojkocie agraryuszów pruskich, a nawet grozić i wołać pod adresem pruskiej Izby panów: „nie damy robotników!" *W.*

Popieranie przemysłu i rękodzielnictwa.

Donoszą nam z Wiednia:

Wystawa rękodzielnicza, urządzona przez „Służbę popierania przemysłu" w Wiedniu, i wycieczka kilkuset rękodzielników z Galicyi zwróciła uwagę ogółu w większym, niż dotychczas stopniu na ten urząd, który w ostatnim czasie żywszą rozwija działalność i zapewne się jeszcze rozszerzy po przeniesieniu go z ministerstwa handlu, któremu jest teraz przydzielony, do nowego „ministerstwa robót publicznych".

W Galicyi utworzono dwa instytuty, które są niejako filiami centralnego urzędu „Służby popierania przemysłu" w Wiedniu, a mianowicie we Lwowie przy Izbie handlowej i przemysłowej dla okręgu Izby lwowskiej i brodzkiej i w Krakowie przy technicznem Muzeum przemysłowem dla okręgu tamtejszej Izby handlowej i przemysłowej. Prace przygotowawcze są już ukończone, obu dyrektorów, mianowicie inż. Szczepańskiego dla Krakowa i architektę Obmińskiego dla Lwowa już zamianowano. Ponieważ instytuty wymagają obszernych lokalności, przedsięwzięto we Lwowie budowę odpowiedniego pomieszczenia przy ulicy Akademickiej — w Krakowie zaś zakupiono w tym celu znaczny obszar gruntów.

W ostatnich latach wzrosły zwłaszcza agendy galicyjskie tak znacznie, że dyrekcya „Służby popierania przemysłu", celem należytego załatwienia spraw ustanowiła osobnego referenta dla Galicyi. Funkcyę tę spełnia inżynier Till, którego zadaniem jest: przedkładanie dyrekcyi samoistnych wniosków, tyczących się działalności „Służby" w kraju; załatwianie samoistne spraw galicyjskich, lub w porozumieniu z referentami fachowymi i stałe informowanie dyrekcyi o położeniu i potrzebach drobnego przemysłu w Galicyi, tudzież o środkach wskazanych do dźwignięcia go. Polskie formularze i publikacye potrzebne w tym celu do znoszenia się z przemysłowcami i stowarzyszeniami w kraju są już w druku i wejdą w życie w połowie bieżącego roku. Z polecenia dyrektora „Służby", szefa sekcyi Exnera, udał się w jesieni z. r. referent galicyjski na dłuższą podróż informacyjną i inspekcyjną do Galicyi.

W ostatnim czasie udzielono między innemi maszyn: I. galicyjskiemu Towarzystwu dostaw dla armii, Towarzystwu kowali w Sułkowicach, Pomocy przemysłowej kobiet we Lwowie, Towarzystwu kapeluszników w Myślenicach. Pożyczkę otrzymali: Towarzystwo powroźnicze w Radymnie, Towarzystwo stolarskie w Kalwaryi Zebrzydowskiej i inne. Oprócz tego uczęszczało wielu rękodzielników na kursa majsterskie w Wiedniu i urządzone przez „Służbę popierania przemysłu" wędrowne kursy majsterskie w Galicyi.

W ostatnich czasach mnożyły się skargi, że galicyjskie kursy majsterskie „Służby popierania przemysłu" odbywały się w niemieckim języku przy pomocy tłomacza. Ministerstwo tłomaczy się brakiem sił odpowiednich i twierdzi, że z wyjątkiem dwóch rękodzielników, nie przedstawiono „Służbie popierania przemysłu" żadnego kandydata specyalnie dla wykształcenia go na wędrownego nauczyciela. Byłoby przeto pożądanem, ażeby kompetentne w tym względzie oba instytuty popierania przemysłu zaproponowały pewną liczbę dzielnych w zawodzie rękodzielników, celem wykształcenia ich na wędrownych nauczycieli w krawiectwie, szewstwie, ślusarstwie, galwanotechnice, instalatorstwie, stolarstwie i ciesielstwie, aby w ten sposób pozyskać polskie siły.

Ważnem dla Galicyi jest stworzenie referatu przemysłu budowlanego. Referat ten, który rozciągnie działalność na całą Austryę, będzie stanowił miejsce wywiadowcze dla wszystkich spraw przemysłu budowlanego; dalej zajmie się urządzeniem wystawy materyałów budowlanych i maszyn budowlanych w obrębie hali maszynowej „Służby popierania przemysłu"; następnie urządzać będzie popularne wykłady i kursa majsterskie stałe, jako też wędrowne i będzie organizował i popierał spółki i stowarzyszenia z zakresu przemysłu budowlanego. Założenie tego referatu, ma specyalne znaczenie dla Galicyi, gdyż właśnie tam przemysł budowlany w porównaniu z innemi krajami koronnemi, z małemi wyjątkami, pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

W toku znajduje się udzielenie maszyn Towarzystwu wyrobów druciarskich w Kańczudze, Tow. powroźniczemu w Radymnie i Tow. stolarzy w Krakowie. Oprócz inż. Tilla przydzieleni są od początku b. roku z Galicyi do „Służby popierania przemysłu": jako asystent p. Henryk Inlaender, a jako urzędnik kancelaryjny p. Roman Maykowski.

Ponieważ dotychczas rozmaite czynniki, zajmujące się przemysłem i interesowane osoby komunikowały się bezpośrednio ze „Służbą popierania przemysłu" w Wiedniu, a nawał agend utrudniał należyte załatwianie tych spraw — zaleca się interesentom, aby się w przyszłości zwracali do „Służby popierania przemysłu" w Wiedniu tylko za pośrednictwem obu Instytutów, a mianowicie w okręgu Izby handlowej i przem. we Lwowie i w Brodach przez Instytut lwowski popierania przemysłu przy Izbie handlowej we Lwowie, a z okręgu Izby handlowej i przem. w Krakowie przez Instytut popierania przemysłu przy Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie.

Przewrót w Persyi.

Przed półtora rokiem w całej Persyi nie było chyba dziesięciu ludzi, którzyby ośmielili się byli wypowiedzieć się i działać przeciw wolnościowym dążeniom całego społeczeństwa. Szczególniej wybitną rolę odegrało wówczas duchowieństwo, które, ku zdumieniu całego świata, stanęło na czele ruchu rewolucyjnego i przewodziło narodowi w jego walce o wolność i prawo.

Mułowie i seidowie — w społeczeństwach mahometańskich reprezentujący najkonserwatywniejszy element — stali się nagle rewolucyonistami i odważnie wystąpili przeciw istniejącemu stanowi rzeczy. Przyczyna tego dziwnego rzeczywiście zjawiska była następująca. Potrzeba wiedzieć, że przed konstytucyą istniały w Persyi dwie władze: biurokracya z szachem na czele i duchowieństwo z muszteidami, jako swymi przywódcami. Pod słowem „konstytucya" rozumieli wszyscy ograniczenie władzy szacha i nadanie narodowi elementarnych praw obywatelskich. Duchowieństwo wprawdzie rozumiało konstytucyę tak samo, ale przypuszczało zarazem, że przez ograniczenie władzy świeckiej wzmoże się władza duchowna, że więc w taki sposób muszteidowie dojdą do władzy. Nikt bowiem nie przypuszczał, aby naród tak ciemny i zdziczały, jak perski, mógł nagle dojść do takiego stopnia uświadomienia, że zechce on ograniczyć władzę nietylko świecką, ale także duchowną. Lecz właśnie stało się to, czego nikt nie przypuszczał, i to w chwili, kiedy duchowieństwo stało właśnie u szczytu swej władzy moralnej.

Wyraźne zadeklarowanie się młodego parlamentu przeciw teokracyi otrzeźwiło „liberalnych" mułów i seidów. Natychmiast przeszli oni na stronę skrajnej reakcyi i zorganizowawszy na wzór rosyjski „związek czynnej walki z buntem" zaczęli energicznie zwalczać rewolucyę i liberalizm. Dzięki ciemnocie i fanatyzmowi mas ludowych, agitacya duchowieństwa odniosła ten skutek, że rzeczywiście część ludności z najniższych warstw stanęła po ich stronie.

Jednym z najwybitniejszych przywódców kontrrewolucyi stał się seid Mir Haszim. Przed dwoma laty ten sam Mir Haszim zdobył sobie ogromną popularność jako przywódca ruchu rewolucyjnego w Tauryzie, stolicy Azerbejdżanu, gdzie, zorganizowawszy partyę konstytucyjną, schronił się przed pościgiem, zarządzonym na niego przez dzisiejszego szacha, a ówczesnego następcę tronu, do gmachu konsulatu angielskiego. Zebrani tam rewolucyoniści perscy hałasowali zwyczajem wschodnim tak bardzo, że konsul ostrzegł ich przez swego urzędnika, iż każe ich wyrzucić z dziedzińca, jeżeli się nie uciszą. Na to Mir Haszim odpowiedział: „Jesteśmy w gościnie u narodu angielskiego, a nie u angielskich urzędników. I tylko parlament angielski może nas stąd wyrzucić!" Odpowiedź ta zadecydowała o sławie i znaczeniu Mir Haszima.

Po ogłoszeniu konstytucyi i po opanowaniu parlamentu przez świeckie żywioły liberalne Mir Haszim zmienił nagle swe przekonania i z przywódcy rewolucyi stał się nagle wodzem najskrajniejszej reakcyi, która do dnia dzisiejszego napełnia obawą wszystkich konstytucyonalistów.

Zmianę swych przekonań zamanifestował Mir Haszim w październiku roku ubiegłego, w taki sposób, że na posiedzeniu endżumenu tauryskiego (rada miejska) namówił swego brata, aby zastrzelił obecnego tam rewolucyonistę Waiz-Husejna. Posłuszny temu wezwaniu brat Mir Haszima strzelił istotnie z rewolweru do Waiz-Husejna, ale chybił. Fakt ten jednak tak oburzył członków endżumenu, że natychmiast rozkazali Mir Haszimowi miasto opuścić. Mir Haszim wyjechał rzeczywiście i przeniósł się do Teheranu. Co tam przez trzy miesiące robił, nie wiadomo, dość, że gdy z końcem ubiegłego miesiąca niespodzianie wrócił do Tauryzu, wyszedł na jego spotkanie tłum reakcyonistów i w tryumfie wprowadził go do miasta.

Tu zaczął Mir Haszim organizować pogromy konstytucyonalistów i napady na cudzoziemców, głównie zaś na Rosyan. Ponieważ jednak napady te na obywateli rosyjskich miały zawsze tylko charakter komedyi, przeto powstało podejrzenie, że Mir Haszim został przekupiony przez Rosyę, aby organizując napady na cudzoziemców, dostarczył jej w ten sposób powodów do wysłania wojsk na terytoryum perskie rzekomo dla obrony zagrożonych interesów rosyjskich.

Zaangażowawszy się w tak brudną sprawę, Mir Haszim stracił sympatyę nietylko szerokich mas, które szły za nim, ulegając jego płomiennej wymowie, ale także i poparcie szacha, który chętnie widział w nim przyjaciela i sojusznika w walce z liberalnym parlamentem. Doszło do tego, że w ostatnich dniach stycznia szach telegraficznie rozkazał aresztować Mir Haszima, który jednak zgromadził koło siebie około 1000 członków związku patryotów perskich i ufny w tę siłę, oświadczył, że nie pojedzie do Teheranu. Armia Mir Haszima rozlokowała się w dzielnicy Sychab i rozpoczęła zażartą walkę z policyą i rewolucyonistami, które to oba czynniki działały tym razem w zupełnej zgodzie.

Zaciekła walka trwała już dziesięć dni bez skutku. Po obu stronach padło wielu ludzi, ale Mir Haszim nie ruszył się. — W dniu 2 b. m. z którego datują się ostatnie korespondencye pism rosyjskich z Teheranu, o wyniku tej walki nic jeszcze nie było wiadomo.

Z ruchu wyborczego.

Wybory krakowskie.

Chociaż do wyborów już tylko dwa tygodnie, to przecież nie weszliśmy w Krakowie jeszcze w okres agitacyi wyborczej i ciągle tkwimy jeszcze w nawiasach wstępnych, ograniczając się do stawiania zasad ogólnych, bez wysuwania kandydatów.

Wszechmożne niegdyś stronnictwo konserwatywne zamilkło, czekając widocznie na „błędy" demokratów, na których swoją akcyę oprze. Najgłośniejsze dawniej stronnictwo socyalistyczne również czeka z bronią u nóg, być może, że są także w tej samej nadziei, że demokraci popełnią jakąś niezręczność, okażą pewną niemoc. Żydzi, zwykle najczynniejsi, tym razem nie ruszyli się jeszcze na dobre. Żądają oni dla siebie jednego mandatu z miasta, gdyż stanowią trzecią część wyborców i obstają przy swoim mandacie z Izby handlowej, gdzie mają większość, — ale na mandat miejski nie potrafili wynaleźć kandydata, któryby nie był ani „kahalnikiem", ani „niezawisłym", a innych podobno niema, przynajmniej pomiędzy tymi, którychby wysunąć jako kandydatów można. Skończy się zapewne na tem, że mandat z Izby handlowej weźmie członek stronnictwa kahalnego, a po mandat z miasta sięgnie członek stronnictwa żydów niezawisłych. — Stronnictwo demokratyczno-narodowe zamierza podobno postawić swojego „zählkandydata", stronnictwo klerykalne, przybierające nazwę „katolickiego", ma osobno również wystąpić z kandydatem, ale całkiem nie słychać z jakim. Mówią wreszcie o kandydaturach zawodowych drobnych kupców, rękodzielników, ale także bez wymieniania kandydatów.

Jako stanowczych kandydatów wymieniają tylko prezydenta dra Lea i byłego posła sejmowego Jana Kantego Federowicza.

Pierwszy ogłaszany poza Krakowem za wodza demokracyi krakowskiej, którym nie jest, usiłuje skoncentrować w swoim ręku całą akcyę wyborczą.

Klucz sytuacyi wyborczej leży w sojuszu stronnictwa demokratycznego polskiego z stronnictwem mieszczańskiem. Obydwa stronnictwa zbliżają się coraz bardziej do siebie i prawie że są bliskie zlania się. Podstawą układu jest zupełna równość, każde stronnictwo mianuje dwóch kandydatów. — Trudność w tem leży, że po jednej stronie stoją już dwie kandydatury, jako jakieś nietykalności, od stronnictwa demokratycznego wymagają zaś postawienia takich kandydatów, którzyby pod względem politycznym oraz taktyki wyborczej uczynili zadosyć żądaniom ze wszystkich stron napływającym.

Na wczorajszem zgromadzeniu pełnego komitetu wyborczego stronnictwa demokratycznego polskiego podnoszono, że nie będzie to równością, jeżeli owe trudności wyborcze będą tylko temu jednemu stronnictwu pozostawione do najszczęśliwszego ich rozwiązania, i że żądać należy, ażeby obydwie strony razem w tem udział brały.

Prezes stronnictwa uspokoił podnoszone wątpliwości, oświadczając, że z stronnictwa demokratycznego polskiego dwóch kandydatów postawionych będzie.

Komitet mieszczański. Wczoraj w Kole mieszczańskiem w Krakowie odbyło się posiedzenie członków komitetu przedwyborczego pod przewodnictwem p. Marcina Jarry. — Również odbyło się „na Kotłowem" posiedzenie ogólnego komitetu rękodzielników. Przewodniczył prezes Izby rękodzielniczej r. m. p. Piotr Kosobucki. Na posiedzeniu tem omówiono wybory do Sejmu krajowego i wybrano komitet ścisły, któremu polecono porozumieć się z innemi demokratycznemi komitetami z miasta Krakowa. W końcu uchwalono postawić jednego kandydata z łona rękodzielników.

Wieliczka, 14 lutego. Wczoraj przed licznem zgromadzeniem wyborców złożył sprawozdanie z dotychczasowych czynności swych w Sejmie poseł Maryewski. P. Maryewskiemu uchwalono votum zaufania i w uchwale skonstatowano, że jego szczerze demokratyczne przekonania odpowiadają uczuciom i zapatrywaniom mieszczan wielickich.

Nowy Sącz, 14 lutego. Na dzień feralny bo 13 b. m. zaprosił burmistrz dr Barbacki do sali ratuszowej zaufanych wyborców na t. zw. „zgromadzenie wyborców". Przybyli rzeczywiście ci, którzy albo wobec kandydatury ministra Korytowskiego mają dziś utrudniony wolny wybór, bo np. są urzędnikami skarbowymi, podatkowymi etc., albo idą za kandydatem rządowym, bo inaczej iść im nie pozwala ich nieuświadomienie polityczne. Nie było to jednak rzeczywiste zgromadzenie wyborców, bo na 1800 głosujących było tylko około 250—260, a po drugie dr Barbacki nie zaprosił żadnego z tych wyborców, o którym sądził z góry, że nie będzie głosował za drem Korytowskim. Łatwo więc urządzać takie zgromadzenia i nic dziwnego, że to zaufane grono uchwaliło popierać kandydaturę rządową. Przemawiali: infułat ks. dr Góralik, p. Król, p. Landau, p. Koelner i dr Sterkowicz. Ten ostatni, adwokat tutejszy, popierał kandydaturę dra Korytowskiego wywodami, któreby były wprost zabawne, gdyby nie świadczyły smutnie o politycznem wyrobieniu p. mecenasa. Zdradził bowiem dr Sterkowicz, że wprost nie ma pojęcia o tem, co to jest konserwatyzm, a co demokracya. U niego nie ma właściwie żadnej różnicy między jednem a drugiem, bo... bo z nas każdy konserwatysta. „Nikt z nas — mówił dr Sterkowicz — nie odstąpi od swoich zapatrywań, więc konserwuje te zapatrywania, a więc jest konserwatystą..." Nie chcemy przytaczać innych również „światłych" twierdzeń dra Sterkowicza, bo sądzimy, że powyższe wystarczą, by dać obraz panujących u nas stosunków i prądów. Gdyby na powyższem zgromadzeniu był obecny sam dr Korytowski, byłby się musiał wstydzić, że takie zdania przytaczano na poparcie jego kandydatury.

Wogóle zgromadzenie powyższe było dowodem, że głowa naszego miasta i jego sojusznicy zaprzepaszczają wszelką zdrową myśl obywatelską i społeczną, byle tylko dogodzić osobistym względom i udekorować miasto Ekscelencyą, jako posłem sejmowym. Pozwalamy sobie jednak ciągle wątpić, czy te zakusy dra Barbackiego, szkodliwe miastu i krajowi, wydadzą pożądany dla niego wynik.

Komitet ściślejszy przedwyborczy Unii demokratycznej obradował w piątek, dnia 14 b. m. i roztrząsnąwszy zgłoszone kandydatury, postanowił polecić komitetowi obszerniejszemu, który zbierze się na posiedzenie w niedzielę 16 b. m., jako demokratycznego kandydata na posła do Sejmu, p. Feliksa Rittera, em. adjunkta sądowego. P. F. Ritter objął po spensyonowaniu się po swoim ojcu pierwszorzędny handel korzenny i jako kupiec i obywatel cieszy się szczerą sympatyą w mieście. Zasiadał w tutejszej Radzie miejskiej, jest asesorem handlowym i przewodniczy dzielnie Związkowi właścicieli realności. Człowiek niezależny, wypowiada zawsze śmiało swoje zdanie i żywi szczerze demokratyczne przekonania, to też komitet obszerniejszy Unii demokratycznej niezawodnie z aplauzem zatwierdzi kandydaturę p. Rittera i wytęży wszelkie starania, aby p. Ritter został wybrany posłem olbrzymią większością głosów.

Będziemy więc mieli dwóch kandydatów: p. Feliksa Rittera, demokratę i dra Witolda Korytowskiego, konserwatystę. Za pierwszym oświadcza się ogół obywateli, za drugim burmistrz Barbacki i jego nieliczni zwolennicy. Przekonamy się, czy więcej zdziałają różne sztuczki wyborcze i presya z góry, czy też zwycięży demokratyczna większość wyborców. Źle wydałby Nowy Sącz świadectwo o sobie, gdyby wyszedł stąd jako poseł sejmowy kandydat, przeciw któremu występuje w imię zasadniczych idei programowych zjednoczona demokracya.

Jasło, 13 lutego. Ma Bayreuth swoje „uroczystości wagnerowskie", ma Oberamergau swoje „przedstawienia passyjne", ma też i Jasło swoją stałą komedyę, co kilka lat stale odnawianą. Jej tytuł: mandat ks. Pastora. Jej bohater: p. burmistrz Metzger. Komedya dość stara, a jeśli w repertoarze jasielsko-gorlickim jeszcze się trzyma, to dzięki jedynie zmodernizowaniu gry aktorów i zastosowaniu nowszych środków scenicznych. Bywało dawniej: pan starosta kazał, żyd słuchał, burmistrz poparł, a cały ciężar ożywienia akcyi spoczywał na głowach probostwa i kahału. Potem „czasy się zmieniły i my zmieniliśmy się w nich": pan starosta kazał, żyd się wahał, a burmistrz był bezradny. Wtedy w komedyi wystąpił moment ideowy: obrona ojczyzny przed zalewem demokratycznego postępu, syonistycznego socyalizmu i pruskiej hajdamaczyzny. Kler i mieszczaństwo połączyły się w zgodnym chórze: vivat ks. Pastor, unus defensor patriae! — równocześnie zaś obydwa kahały: jasielski i gorlicki wstąpiły do „katolickiego centrum ludowego", wołając w zgodnym chórze: vivat ks. Pastor, unus defensor Judeae! — Komedya na końcowym efekcie nie straciła nic. — I przyszły znowu inne czasy. Gorlice wypowiedziały „służbę" swemu ks. dobrodziejowi i chcą stanąć na własnych nogach. A że samodzielność jest zaraźliwą, więc i wśród inteligencyi jasielskiej zaczynają występować objawy tej zgubnej choroby, prowadzącej do zupełnego zaniku serwilizmu. Sytuacya stała się groźną dla... p. Metzgera. Albowiem obecna kampania wyborcza odbywa się pod znakiem pragnień p. burmistrza co do kolei Jasło-Konieczna.

Ponieważ budowa tej kolei napotyka na znaczne przeszkody i jest wogóle niepewna, przeto chodzi o utrzymanie jeszcze pozorów, jakoby budowa tej kolei była bliską realizacyi. A któż bardziej nadaje się do ratowania pozorów w tym wypadku, niż ks. kandydat Pastor.

A p. Metzger puścił w miasto bajkę: „jak będziecie chłopcy grzeczni, dostaniecie kolej" — i w niedzielę 9 b. m. ogłosił w nocy afiszami, iż nazajutrz, w poniedziałek 10 b. m., o godzinie 5 po południu odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze. Zeszło się czterdzieści osób, przeważnie niewyborców, którzy zatwierdzili proponowaną listę ze 120 osób, mających uchodzić za komitet wyborczy ks. Pastora. Jak słychać, inteligencya ma złożyć mandaty, narzucone im bez ich woli i w ich nieobecności.

Więc akcya komedyi leniwo się wlecze, a publiczność na pierwszem przedstawieniu nie dopisała. Obserwujemy tu pilnie akcyę wyborców gorlickich. Są znaki na niebie i ziemi, że akcya pana burmistrza zrobi fiasco.

Zabicie kandydata na posła. Wedle doniesień „Kuryera Lwowskiego" z Niska odbyły się dnia 7 b. m. prawybory w Bojanowie. Zwyciężyli ludowcy. Wśród wybranych znajdował się także kandydat na posła Jan Bojanowski, na którego napadli zwolennicy konserwatywnej kandydatury p. Kostheima, a jeden z napastników, Jan Pisztor, dróżnik przy drodze krajowej w Bojanowie, tak silne zgnął nożem Bojanowskiego, że ten padł trupem na miejscu. Mordercę, Jana Pisztora, wkrótce aresztowano i odstawiono go do aresztu sądowego w Nisku. Dnia 12 b. m. wyjechała z Niska komisya sądowo-lekarska do Spiów, celem obdukcyi zwłok ś. p. Jana Bojanowskiego.

Zgromadzenie demokratyczne we Lwowie. Telefonują nam ze Lwowa: Zgromadzenie wyborców, zwołane przez lwowski komitet stronnictwa demokratycznego dla wyboru posła do Sejmu, zwołuje zgromadzenie wyborców jutro w niedzielę o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa pedagogicznego przy ulicy Zimorowicza. W imieniu komitetu podpisali zaproszenie: dr Rutowski,

---

artysta rysownik, subtelnością tuszowego kreskowania przypominający zgasłego przed kilku laty najwybitniejszego akwaforcistę polskiego, ś. p. Feliksa Jasińskiego. Rysunki Jakimowicza to prześliczne pieścidełka, sprawiające niekiedy wrażenie fotografij, drobiazgowo wyretuszowanych. Metoda techniczna Jakimowicza dziwnie nadaje się do jego pomysłów malarskich, przenoszących nas w dziedzinę wizyj okultystycznych. W tych drobnych w mgły spowitych fantazyach wypowiada się artysta myślący, wyborny rysownik, który w każdym szczególe ujawnia talent rysunkowy niepośledni, na razie idący w usługi myśli zbłąkanej w zagadkowe sfery wizyj.

Rysownikiem wybornym jest p. Rembowski, niegdyś rzeźbiarz, obecnie poświęcający się tworzeniu dużych kartonów, na które rzuca postacie przeniesione z klasycznej literatury poetyckiej. Jeden z takich kartonów, wyobrażający walkę greckich żołnierzy, przypomina w pewnych szczegółach szeroki gest artystyczny Wyspiańskiego w jego ilustracyach do Iliady. Klasyczny typ wykazuje również ślicznie narysowana głowa starca.

Autodydakta Tymon Niesiołowski, młody malarz o dużym temperamencie nie bez słuszności przyrównywany do Gauguina, wyróżnia się oryginalnym sposobem traktowania tematu. Jego wazon kwiatowy na zielonem tle jest wybłyskiem talentu bardzo szczerego, mającego przed sobą drogę szeroko otwartą, o ile zawiedzie go ona gdzieś na uzupełniające studya zagraniczne.

Okrasą wystawy „pięciu" i jej urozmaiceniem jest cykl rzeźb Stanisława Lewandowskiego, który zbyt rzadko przypomina się dziełami swemi na wystawach w kraju. Z nagromadzonego na wystawie dorobku nasz artysta może być szczerze dumnym. Klasyczna figura Caja Gracchusa wykuta w marmurze, a przeznaczona do parlamentu wiedeńskiego, posiada wszystkie zalety dzieła klasycznego, które nie przyniesie ujmy polskiej rzeźbie w konkurencyjnym turnieju. Postać prawodawcy i polityka rzymskiego utrzymana w klasycznych liniach celuje wybornem ustosunkowaniem proporcyj rysunkowych i wykwintnem dotknięciem dłuta, które wydobyło wszystkie nuanse techniki i tchnęło w posąg myśl twórczą artysty. Model gipsowy do „Salome", który artysta zamierza wykonać w marmurze kolorowym, cały szereg portretów gipsowych i w marmurze, z których niepośledniemi zaletami podobieństwa i techniki celują portrety pianistek: Wandy Landowskiej i Amerykanki Melville, śliczny model głowy Chopina i plakiety do medali dla dra Bilińskiego i Antoniego Małeckiego, kilka zgrabnych i pomysłowych kałamarzy i ładny bronz „Zaczarowana królowa", zakupiony przez cesarza w roku zeszłym, zaokrąglają całość dorobku artystycznego utalentowanego pracownika naszego, którego działalność zapisała się już chlubnie na kartach polskiej rzeźby.

Nie byłoby zupełnem sprawozdanie, gdybym nie wspomniał o dwóch dywanach z aplikacyami Bronisławy Rychter-Janowskiej, zdobiący sale wystawy „pięciu" i użyczający jej tła zupełnie odpowiadającedo nastrojowi i harmonijnemu zespołowi całości. Aplikacye te budzą podziw i uznanie znawców jako pierwsze tego rodzaju próby wprowadzenia sztuki aplikacyjnej na rynek artystyczny Wiednia. Oby usiłowanie to spotkało się z zasłużonem nieplatonicznem poparciem.

Władysław Prokesch.

Kazimierz Tetmajer.

Na Skalnem Podhalu IV.

Ocean.

Djabli wynieśli Jędrzka Mahajcoka z Ratułowa z Pod jedli za ocean do Ameryki. No, prawda, że w domu bieda była, co raty!

Ale Mahajcok chłop już niemłody był i to mu nie szło. Zarobić nie mógł.

Udutkował mu we wsi jeden gazda, co z Ameryki wrócił, że tam i najmłodszy człowiek do grajcara przyjdzie, ale to nieprawda.

Żona i dzieci spodziewały się Pod jedlą, że im tata z za morza by stówkę poszlą, a tu nic. Nie daj Boże robotę znaleść — gdzie przyjmą, to odpędzą. Słaby, stary.

A wrócić — jak? Kie fenika niema...

I poszedł Jędrek Mahajcok z Ratułowa nad brzeg, nad ocean, i począł chodzić nad nim.

Pusto było i gwiazdy świeciły. Była letnia noc. Cicho.

Chodzi i rachuje — półtora roku, jak je haw.

Jeść się mu chce, obdarty chodzi, nieoprany, brudny. A tam kto wie jak? Listu już więcej niż pół roku ani on nie pisał, ani oni nie pisali. On nie miał za co marki kupić, a i oni nie mieć musieli.

Pokaranie takie życie!

Bieda tam musiała być i głód — ale, by przynajmniej izby były, dach nad głową.

Nie miał gdzie Jędrek Mahajcok sypiać, nie miał się czem okryć na nocne zimno.

Patrzy na wodę.

Jak jest, tak jest, ale jest dom. Swoi ludzie.

Patrzy na wodę...

Hej, wrócić! Hej, wrócić!...

Ale jak? Za dudek*) nie zajedzie, a i dudka nie było.

— O wodo, przeklęta wodo! — jęknął Mahajcok i podniósł obie pięści do góry.

A woda była taka spokojna, jak nigdy, jak stawki pod Rohaczami, te małe.

Jeszcze takiego spokojnego oceanu Jędrek Mahajcok nie widział.

O wodo przeklęta!...

Ale ocean ani drgnął.

I cok ci zrobieł?! Cok ci zrobieł?! Za coz mnie haw trzimies?!...

I coześ tako niemiłosierna i cok ci wej zrobieł?

Ani cie przeskocyć, ani cie przelecieć, ani do tobie wléźć...

Utopis cłeka, jak mys, jak kocie młode...

I telo ci cłek stoi, co i mys, co i kot... I kaześ się ty wziena taka i skądeś ty?...

Cy cie ziemia wyrucila ze sobie, czy cie niebo zesłało, jak mór?...

I coz tyś to w tobie siedzi, co nijakiej litości niemas, nijakiego miłosierdzia...

Déjby mie ziemia zaniesła, hojby i tysiące mil, déjby mie step bez sobie puściéł, déjby mie góry co nowyse puściły, cobyk przeseł bez nie, a ty nie i nie...

Hej wodo strasna, okrutna — przeklenta!...

A ocean cichy migotał do gwiazd.

Ciepło biło z niego, par.

Jędrek Mahajcok stanął i słuchał. Nie pluskotała fala.

Cichy, wielki, ciepły ocean rozlewał się przed nim w nieskończoność.

Spokojny był, senny, głęboki...

— Hej, wodo!

*) Dwa centy.

Je dyć przecie Bóg w tobie miesko, jak i wsędy!... Bo kie je wsędy, to i w tobie musi być... Ba haj...,

A kie je w tobie, toś ty Boski...

A kieś ty Boski, toś nie zły...

Hej, wodo!

Ze jakozby to béło, coby Bóg smiélowania nad cłowieke niémiał... Ma. A kie ma, to i ty mas, boś Boski...

Abo sie mi w głowie cosi kajsi mąci, abo tak ma być

Nie zwartogłowiałek, ani nie głupiem. Tak musi być.

Bóg dobry, toś i ty dobry, boś Boski...

Ocean bił ciepłem i upajał cichością. Zdawało się, ze olbrzymie łono tuli do siebie.

Jędrek Mahajcok z Ratułowa nie jadł sam, nie wiedział odkąd, a w Ratułowie Pod jedlom także pewno nie jedli. Zataczał się z nędzy na nogach na brzegu oceanu w Ameryce, a oni się tak samo pewnie zataczali z nędzy na nogach po izbie w Ratułowie.

— Bóg stworzéł świat, Bóg dobry, to i świat musi dobry być... Inacy nie moze być...

A woda to świat, jako i ziem...

Klęnek ci, ale ci jus klęn niebedem...

Wierzem ci, jako i ziemece świentyj... Z jednéjeście garzci wysły obidwoje, z Boskiéj...

Nie ukrziwdzicie cłeka, bo mu podla dobrości seliniejakik obidwoje słuzyć macie...

Ziemie pierś, a grzibiet wód majom być człowiekowi za kołyske...

Tozto Jędrek Mahajcok z Ratułowa hipnon wte*) w to morze, coby go niosło do domu Haj.

*) Wte = wtedy.

jako przewodniczący: dr Gustaw Roszkowski i dr Aleksander Lisiewicz, jako zastępca.

Wydano nadto odezwę wyborczą, którą podpisało zarówno powyższe prezydyum komitetu lwowskiego, jak i prezydyum krakowskiego komitetu polskiego stronnictwa demokratycznego.

Snob.

Omawiając komedyę Konczyńskiego p. t. „Białe pawie", stwierdzili recenzencyi, że autor chciał wychłostać snobów literackich. Bardzo pięknie — ale niejeden czytelnik zapyta, co to jest snob. Ażeby się o tem dowiedzieć, rozmaici ludzie uczeni szperali po książkach, co prawda, nie z wielkim skutkiem. Emil Faguet, członek Akademii paryskiej, odsyła w tej sprawie do książki p. p. „Livre des Snobs", która jest tylko opracowaniem Thackeray'a „Snob papers", ogłoszonych w r. 1856 w londyńskim tygodniku humorystycznym „Punch".

Thackeray jest klasykiem snobismu, który ucieleśnił w licznych postaciach karyerowiczów, naśladowców aż do małpowania, rzekomych uczonych, wielkich ludzi do małych interesów, nadętych elegantów, tudzież innych tego rodzaju ludzi. Wedle normy Thackeray'a pojęcie snoba obejmuje ludzi, naśladujących wyższe klasy towarzyskie, duchowe, obyczajowe, a tworzących z siebie nieświadomie karykatury. Coś w rodzaju Pysznoskąpskiego, tak świetnie odmalowanego przez Rzewuskiego. Jednakże wiemy dopiero, co mniej więcej obejmuje pojęcie wyrazu „snob". Ale skądże się wziął sam wyraz? Otóż w Anglii „snob" jest przezwiskiem na szewca-łatacza. Niektórzy wywodzą ten wyraz od łacińskiego: „sine obolo" (bez grosza). Inni wpadli na kombinacyę więcej skomplikowaną, przypominając, że przy nazwiskach szlacheckich znajdował się skrócony wyraz „nob" (nobilis), zaś przy nazwiskach nieszlacheckich „s nob" („sine nobilitate" = bez szlachectwa). A jeszcze inni powiadają w Anglii, że w kolegiach w spisach uczniów przy nazwiskach synów lordowskich znajdował się dopisek: „fil nob" (filius nobilis, syn szlachcica) i dlatego nazywano ich „nobs", a obejście ich „nobby". Tych, którzy naśladowali owych „nobów", nazywano „quasi nobs", po skróceniu „sir nobs", a wreszcie „snobs", zaś w liczbie pojedynczej „snob". Jednozgłoskowy język angielski zna też trzy klasy narodu: nob, snob i mob.

Wyraz snob znalazł się w ustach wszystkich — stał się czemś powszechnie używanem dopiero za czasów ruchu modernistycznego. Dla walczących stronnictw estetycznych stał się snob hasłem wojennem. Bajecznie wygodny wyraz. Powiadam komuś: „Snob" i nie potrzebuję silić się na żadne argumenty. To też wszelakie snoby z przedziwną predylekcyą używają tego wyrazu, którym się oganiają przed wrogami, jak dziad kosturem przed psami. Snob wymalował obraz, czyniący wrażenie skrzyni z kradzionemi klejnotami, porzuconemi w nieładzie, uszkodzonemi, zabrudzonemi. Przychodzi na wystawę człowiek ze zdrowym rozsądkiem, a może nawet znawca i na widok obrazu rusza ramionami. Drugi snob spostrzega ten ruch i syczy przez zęby: „Snob". Inny snob napisał znowu książkę, podobną do dywaników, które stare panny zszywają z tysiąca kolorowych gałganków. Wypruj z dywanika kawałki, należące do Wyspiańskiego, Tetmajera, Żeromskiego i wielu innych, a pozostaną szare nici snobowskie. Ale snob wobec jasnych jak słońce dowodów, odpowiada na zarzuty: „Jesteś snobem" i z miną obrażonego geniusza idzie dalej.

Są snobowie nieświadomi i tylko śmieszni, a może w dodatku nudni i niestrawni — ale są także snobowie, odgrywający swoją rolę z całą świadomością, a więc szkodliwi szarlatani. Nam chodziło tylko o snobów nieświadomych, obarczonych niejako chroniczną, a więc niełatwo, a może całkiem nieuleczalną chorobą. Czepiają się zawsze najnowszych kierunków, są zawsze „modernissimi". — W krainie bez dróg, bez ścieżek nawet, którą talent ogarnia orlem okiem, można sobie tak łatwo coś przywłaszczyć. A zresztą wszystko, nie mające wytyczonych granic pociąga do siebie snobów siłą sprzeczności, jako ludzi ograniczonych. Leczy ich czasem chłosta satyry, jako umysłowych niedorostków.

J. G.

Kronika.

Kraków, 15 lutego.

Sprawa Wandy Dobrodzickiej. Jak wiadomo, w poniedziałek przed sądem przysięgłych w Wadowicach rozpocznie się rozprawa przeciw Wandzie z Krahelskich Dobrodzickiej, oskarżonej o zbrodnię usiłowanego nasadzonego i skrytobójczego morderstwa, popełnionej przez to, że w Warszawie rzuciła bombę na powóz, wiozący generał-gubernatora Skałłona. Na rozprawę, która została rozpisaną na dwa dni, udaje się do Wadowic, jako sprawozdawca „N. Reformy" nasz kolega redakcyjny, p. Aleksander Karcz.

Jak nam z Wadowic donoszą, rozprawie przewodniczyć będzie prezydent sądu obwodowego p. Stawarski, oskarżać będzie prokurator Gruszczyński, bronić poseł dr Łazarski.

Sędziowie przysięgli powołani na obecną kadencyę, z łona których wylosowanych zostanie dwunastu, są następujący: Antecki Ludwik, właśc. real., Andrychów; Banaś Henryk, cukiernik, Biała; Bartmański Karol, oficyalista, Sucha; Bellak Edward, kupiec, Biała; Bernecki Michał, kupiec, Sułkowice; Brodacki Władysław, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, Biała; Bullman Henryk, restaurator, Sucha; Dryszkiewicz Jan, urzędnik arcyksiążęcy, Izdebnik; Dziuba Jakób, rolnik, Polanka Wielka; Elsner Jakób, kupiec, Biała; Fiałkowski Atylla, kapitalista, Kęty; Gajer Jan, starszy gajowy, Rycerka Dolna; Gorączko Marceli, notaryusz, Oświęcim; Gworek Jan, rolnik, Dwory; dr Jaworski Zygmunt, wł. dóbr, Kostowa; Kohn Maurycy, ag. handl., Biała; Kotiers Franc., właśc. realn., Lipnik; Krywult Józef, rolnik, Komorowice; Kubiczek Franc., rolnik, Pisarzowice; dr Kutrzeba Wiktor, adwokat, Jordanów; Lego Antoni, zarządca arc., Ujsoby; Mączywór Michał, gospodarz, Jeleśnia; Matuszek Ludwik, kupiec, Żywiec; Ogiegło Ludwik, garbarz, Żywiec; Pomiankowski Józef, agent asek., Myślenice; Porębski Franciszek, wł. real., Żywiec; Radwański Józef, wł. real., Oświęcim; Rochowicz Ignacy, wł. real., Biała; Ruczyński Jakób, kontrolor Kasy oszczędn., Myślenice; Sojecki Jan, masarz, Żywiec; Solik Jan, piekarz, Sucha; dr Sroczyński Julian, lekarz, Biała; Studencki Józef, handlarz nierogacizny, Żywiec; Szally Gustaw, kasyer Kasy oszczędn., Myślenice; Thomke Rudolf, urzędnik pryw., Biała.

Przysięgli zastępcy z Wadowic: Gancarz Józef, przemysłowiec; dr Góra Franciszek, adwokat; Huppert Izrael, wł. real.; Kołodziejczyk Franciszek, kuśnierz; Kluger Zacharyasz, kupiec; Kluk Teofil, kupiec; dr Opydo, lekarz; Reich Herman, wł. real.; Zeidler Jerzy, kier. zakł. elektr.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Na posiedzeniu tem naczelnik akcyzy miejskiej, radca magistratu dr M. Zawadzki przedstawił zamknięcie rachunkowe za rok 1907 z dochodów i rozchodów przy poborach dzierżawy od państwa podatku spożywczego, przy poborach krajowych i gminnych opłat konsumcyjnych, oraz z dochodów i rozchodów innych zakładów miejskich, jak targowicy, rzeźni i b. zakładu kontumacyjnego. Dochody z tych poborów wzrosły brutto w r. 1907 w porównaniu z r. 1906 o 186.127 kor. 84 hal., tak, że mimo znacznych wydatków w ubiegłym roku, czysty zysk za rok 1907 wynosi 97.074 kor. 67 hal.

Powyższe przedłożenie rachunkowe przyjęto do wiadomości. Dalej komisya uchwaliła plany i kosztorysy uporządkowania targowicy, oraz budowy domu administracyjnego, hali dla sprzedaży bydła, ubikacyi na pocztę, kasę i portyerówkę. Budowa tych budynków rozpocznie się na wiosnę, a ukończoną będzie w jesieni b. r. Koszta budowli pokryte zostaną częścią z funduszu inwestycyjnego miejskiego, częścią z funduszów subwencyi krajowej.

Komitet, zawiązany w sprawie bojkotu towarów niemieckich odbędzie ściśle poufną naradę w poniedziałek dnia 17 b. m. o godzinie 5 po południu w sali konferencyjnej Rady miasta na II piętrze.

Bojkot niemieckich kalendarzy i widokówek świątecznych. Liga pomocy przemysłowych zwraca uwagę interesowanych, że pruskie i niemieckie firmy nakładcze dziś już zasypują naszych kupców ofertami na kalendarze przyszłoroczne. Tymczasem nasze wydawnictwa kalendarzy, a to tak kalendarzy książkowych, blokowych, ściennych i kieszonkowych i reklamowych, najczęściej dopiero w ostatniej chwili, bezpośrednio przed końcem roku, zwracają się z ofertami do krajowych odbiorców. Nic dziwnego, że w międzyczasie wydawnictwa pruskie opanowują nasz rynek zbytu. Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę kupiectwu, aby nie zaopatrywało się w karty widokowe świąteczne z Niemiec, lecz zwróciło się z zamówieniami do krajowych zakładów wytwarzających ten artykuł — gdyż przed świętami wielkanocnemi tak nowoutworzona we Lwowie organizacya dla bojkotu pruskich towarów, jak i Liga pomocy przemysłowej i inne narodowe instytucye i stowarzyszenia rozwiną żywą agitacyę przeciw zakupnu i używaniu niemieckich kart widokowych.

Wielka zabawa dla dzieci i młodzieży, urządzona dnia 12 stycznia staraniem Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek imienia Kraszewskiego przyniosła 644 koron 80 halerzy czystego dochodu. Komitet dziękuje serdecznie wszystkim, którzy przyczynili się do jej powodzenia a przedewszystkiem pp. kupcom za liczne i piękne fanty.

Eugeniusz Ysaye wystąpi z własnym koncertem w piątek, 21 b. m., w sali „Starego teatru". Artysta grać będzie utwory Mozarta, Saint-Saensa, Wagnera, Schumana, Ernsta, Paganiniego i własne. Bilety do nabycia w kasie „Starego teatru" w godzinach od 11—1 i 4—6.

Z teatru. Sobotnia nowość „Mąż męczennik" powtórzoną będzie w niedzielę, we wtorek i czwartek. — Poniedziałkowy wieczór wypełni siódme przedstawienie komedyi Flersa i Caillavela „Miłość czuwa". — Rozpoczęto próby z dramatu Lucyana Rydla „Jeńcy".

Z karnawału. Piknik urządzony staraniem „Akademickiego Koła artystycznego miłośników dramatu klasycznego w Krakowie", cieszący się corocznie wielkiem zainteresowaniem i powodzeniem, odbędzie się dnia 27 b. m. w salach starego teatru. Liczba zaproszeń ograniczona. Bilet familijny (4 osoby) 16 koron, pojedynczy 5 koron, akademicki 2 K, galerya 3 korony. Komitet urzęduje codziennie prócz niedziel od 12—1 i od 5—6 po południu w sali Nr 36 I p. Collegium novum.

Z Uniwersytetu Jagiel. P. Zdzisław Banachowski, rodem z Gumnisk w Galicyi, kandydat adwokacki, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora prawa.

Kradzież w sklepie zegarmistrzowskim. Dzisiaj policya w dalszym ciągu gorliwie śledzi za sprawcą kradzieży w sklepie zegarmistrza Holika, dotąd jednak bez pozytywnego rezultatu. Właściciel sklepu, p. Anastazy Holik, ogłasza, że wypłaci 10 procent wartości odzyskanego towaru temu, kto przyczyni się do wykrycia sprawcy kradzieży i odzyskania towaru.

Nieostrożność, czy usiłowane otrucie. Do policyi krakowskiej zgłosił się wczoraj niejaki Stanisław Kukla, służący u p. P., z doniesieniem, że w kawie, jaką mu podała na podwieczorek kucharka, była trucizna. Dokonane w tym kierunku badania chemiczne istotnie wykazały, że w kawie mieściła się pewna doza przetworu rtęciowego. Na podstawie poszlak, policya aresztowała kucharkę, Rozalię Chladównę, i bonę, Annę Dubrównę, służące w tym samym domu, co i Kukla, pod zarzutem usiłowanego otrucia Kukli. Chladówna istotnie przyznała się, że w jednej z aptek krakowskich zakupiła w celach leczniczych pewną dozę przetworu rtęciowego, który trzymała w garnuszku, wiszącym w kuchni obok garnuszka, w jakim Kukla pijał zwykle kawę, skądby się jednak trucizna ta mogła wziąć w kawie, przeznaczonej dla Kukli, niema pojęcia. Dalsze śledztwo w tej zagadkowej sprawie prowadzi sąd karny.

Niepoprawny. Wczoraj policya aresztowała 39 lat liczącego Aleksandra Baranowskiego, za kradzież rynny z dachu Sukienic. Baranowski był już 23 razy karany za zbrodnię kradzieży, w tem ostatni raz 5-letniem więzieniem, oraz kilkadziesiąt razy za różne przekroczenia i występki.

Z kroniki policyjnej. Na gorącym uczynku włamywania się do piwnicy w domu p. Bazesa przy ulicy Grodzkiej schwytano wczoraj znanego i karanego nieraz złodzieja, Michała Opoczkę i oddano go policyi.

Z Podgórza. Przypominamy, że 19 b. m. t. j. we środę, komitet ochronki dla biednych dzieci wraz z komitetem bursy gimnazyalnej, urządzają pod protektoratem pp. hr. Starzeńskiej i Maryewskiego, burmistrza miasta Podgórza, wielki wieczór taneczny. Czysty dochód z wieczoru przeznaczony po połowie na cele obu instytucyj. Ochronka w Podgórzu, nie posiadająca żadnych funduszów, utrzymywana od lat 15 prawie kosztem kilkunastu jednostek ofiarnych i nieznacznemi subwencyami miasta i powiatu, daje przytułek przeciętnie 120 dzieciom najuboższej ludności miasta, a bursa gimnazyalna nie może się doczekać zaczęcia budowy także z braku funduszów. Jak potrzebnemi są obie instytucye dla ubogiej dziatwy i młodzieży szkolnej, każdy z nas wie o tem. Dlatego też mamy nadzieję, że publiczność nasza poprze chętnie usiłowania połączonych komitetów i przez liczną frekwencyę na wieczorek, który się już dziś świetnie zapowiada, przyczyni się do ulżenia nędzy naszych maluczkich. Wieczór odbędzie się w pięknej sali Rady miejskiej.

Z kraju.

Wadowice, 14 lutego. Komitet wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach zawiadamia mieszkańców całej okolicy, że dnia 16 b. m., t. j. w niedzielę o godzinie 3 po południu, urządza w biurze regulacyi Skawy publiczną licytacyę na fanty pozostałe po wielkiej loteryi. Między przedmiotami przetargu (w liczbie 100) znajduje się piękne lustro oprawne w srebrny barok i kilim wilamowicki. Wstęp wolny.

Smierć pod kołami pociągu. Ze stacyi Pruchna, położonej w pobliżu Zebrzydowic na linii kolei Północnej, donoszą nam o następującym wypadku: Dnia 13 b. m. wieczorem zginął pod kołami pociągu w odległości 1½ kilometra od stacyi Pruchna funkcyonaryusz kolejowy, Weissmann, pełniący właśnie służbę na przestrzeni. Nie zdążył on usunąć się dość wcześnie przed krzyżującemi się w tem miejscu pociągami i lokomotywa pospiesznego pociągu pochwyciła go. Odrzucony ze straszliwą siłą na kilkanaście kroków, poniósł śmierć na miejscu. — Zmarły służył 39 lat przy kolei Północnej, jako banmistrz. Osierocił żonę i troje dzieci.

Przestrzeń między Pruchną a Zebrzydowicami znaną jest z częstych tego rodzaju wypadków. — Podobną śmiercią zginął w październiku z. r. poprzednik zmarłego ś. p. Kempny, a w grudniu z. r. pociąg kuryerski zabił prawie w tem samem miejscu równocześnie dwóch funkcyonaryuszów kolejowych.

Tarnów, 14 lutego. (Z Rady miejskiej. — Z karnawału). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza, dra Tertila. Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia nastąpił wybór komisyi reklamacyjnej i wyborczej dla wyboru posła na Sejm krajowy. Do pierwszej wybrano radnych: Rogoyskiego, dra Salomona, dra Zbigniewicza i Joachima Maschlera — pp. Zgórskiego i Stapfa, jako zastępców; do drugiej pp.: Rogoyskiego i Silbigera — dra Leńka i Maciaszka w charakterze zastępców. — W dalszym ciągu posiedzenia załatwiono szereg spraw: płuczkarnię jelit i flaków bydlęcych w rzezalni miejskiej postanowiono wydzierżawić za kwotę 440 koron. — Komitet wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863/4 we Lwowie otrzymał datek 50 koron, stowarzyszenie bibliotek chrześcijańskich w Tarnowie 50 koron: załatwiono także rozdział zapomóg z fundacyi ś. p. Karola Rudolfa na łączną kwotę 248 koron. — Gorącą, a miejscami namiętną dyskusyę wywołała sprawa toru dojazdowego do browaru ks. Sanguszki przez ulicę Bandrowskiego. Ze względu na ruchliwość tej ulicy niektórzy radni domagali się szczegółowych kauteli przy umowie ze skarbem ks. Sanguszki. Ostatecznie po długiej dyskusyi, w której brali udział pp.: Smalec, inżynier Stapf, dr Ringelheim, dr Rapaport, Rogoyski, Margulies, inżynier Rypuszyński i dr Goldhammer, uchwalono wnioski magistratu, pozwalające na położenie toru dojazdowego, jeśli warunki, podane przez Radę, zostaną przez skarb tarnowski spełnione.

Sprawa podziału miasta na okręgi budowlane, bardzo ważna dla Tarnowa, spadła z porządku dziennego. Wybrano natomiast komisyę, złożoną z radnych: Schwanenfelda, Stapfa, Marguliesa, Szatki i Smalca, celem rozpatrzenia się w odnośnym materyale.

Prośbę mieszkańców Grabówki o przeniesienie prochowni uwzględniono o tyle, że, zgadzając się w zasadzie na usunięcie prochowni, z obrębu miasta, postanowiła Rada wejść w [illegible] vania z wojskowością.

Powolne tempo karnawału nie mo[illegible] wyprowadzić naszego miasta z tej błogiej i zaśniedziałej równowagi, w której się od paru miesięcy znajduje, a którą od czasu do czasu udaje się przerwać niektórym jednostkom. Mimo tej ospałości zdobyliśmy się na parę zabaw, z których prawie wszystkie należą do udałych. Ze względu na ochotę i brawurową werwę bawiących się, zabawa urządzona staraniem T. S. L. w sali hotelu „Bristol" należy do najbardziej godnych zaznaczenia balików w bieżącym karnawale. Zabawa w kasynie — trwała do świtu. Dnia zaś 12 b. m. w hotelu „Bristol" odbył się „balik bankowy", w którym wzięło udział par kilkadziesiąt. Z prawdziwym temperamentem staropolskim bawiono się do 8 rano. W bieżącym miesiącu będziemy mieli jeszcze kilka zabaw; z tych bal dobroczynny na dochód „Domu dla nieuleczalnie chorych" będzie — zdaje się — największym w bieżącym sezonie karnawałowym.

Tarnopol, 14 lutego. (Napad wilków. — Nieszczęśliwy wypadek. — Powrót oszusta. — Epidemia szkarlatyny). We środę rano rzuciła się para zgłodniałych wilków na syna pobereżnika w lesie Ostrowskim, w chwili, gdy chłopak niczego nie przeczuwając, przechodził lasem. Jeden z wilków zastąpił mu drogę, lecz chłopak, nie tracąc przytomności, zmierzył się w mgnieniu oka i trafnie strzeliwszy, położył wilka na miejscu w odległości czterech kroków i temu jedynie zawdzięcza swe ocalenie. Na odgłos strzału wilczyca, która stała opodal, umknęła. Chłopi urządzili dzisiaj na nią obławę i może wreszcie uwolnią się okoliczne wsie Kutkowce, Janówka i Bucniów od plagi wilczej. Od kilku bowiem tygodni robiły wilki wycieczki z lasu draganowieckiego i porywały włościanom drób i rozszarpywały psy. Podchodziły pod same zagrody chłopskie.

W Jankowcach na folwarku hr. Korytowskiego zdarzył się fornalowi, Iwanowi Krywińskiemu, nieszczęśliwy wypadek. Przy nakładaniu słomy do sieczkarni kieratowej porwały mu tryby rękę i noże odcięły trzy palce u prawej ręki. Rana jest niebezpieczna i Krywińskiego musiano odstawić do szpitala w Tarnopolu.

Berl Berger z Podwołoczysk, który popełnił przed kilkoma miesiącami wielkie oszustwo na 100.000 koron, otrzymał z ministerstwa sprawiedliwości list żelazny za interwencyą tut. adwokata dra Landesberga i zapewne niedługo powróci.

W Tarnopolu panuje od dłuższego czasu nagminnie szkarlatyna. Najwięcej choruje dzieci. Na kilku domach wywieszono ostrzeżenia przed epidemią. Wiele osób ze sfer urzędniczych są przymusowo internowane w domu.

Ze świata.

Z Warszawy. (Nostryfikacya dyplomów zagranicznych w Rosyi. — Z sądów wojennych.)

— „Warszawski Dniewnik" dowiaduje się, iż ministeryum oświaty opracowało projekt utworzenia przy uniwersytecie warszawskim stałej komisyi egzaminacyjnej dla osób, które otrzymały wyższe wykształcenie za granicą i chcą korzystać z cenzusu uniwersyteckiego w państwie rosyjskiem.

— Sądy wojenne pracują nieprzerwanie. Warszawski sąd wojenny skazał wczoraj na śmierć Tomasza Michalaka za bandytyzm, a robotnika Leona Reszczyńskiego za zabicie inżyniera gazowni Gustawa Welkego. Współoskarżeni o zabójstwo robotnicy Gołdowski i Gajkowski otrzymali po 15 lat katorgi.

Sąd wojenny okręgowy w Łodzi skazał na śmierć Kaspra Fujarka za usiłowane zabójstwo agenta policyjnego Kluki Mordkę Frenkla za napady bandyckie, Wojciecha i Stanisława Bartosiaków, oraz Władysława Kluchowskiego za zamordowanie Ottona Heinza i Józefa Gryszczyńskiego w Łodzi.

Wyroki te oddano generał-gubernatorowi do podpisu.

— Wczoraj w nocy na stokach cytadeli stracono: Gustawa Dąbrowskiego, Józefa Kozłowskiego, Jana Byka, Władysława Majczyka, Władysława Szyszkowskiego i Teofila Szafnickiego — skazanych przez sąd wojenny za należenie do szajki bandyckiej, noszącej nazwę „Zmowy robotniczej".

Egzekucyę Józefa Zimnickiego — co do którego generał-gubernator również wyrok śmierci zatwierdził — w ostatniej chwili wstrzymano na mocy depeszy z Petersburga.

Prócz powyższych stracono tejże nocy: Augusta Deringa, skazanego wraz ze Stanisławem Chojnackim za napady na sklepy monopolowe i kantor majątku Rucień w powiecie gostyńskim, oraz Władysława Szafrańskiego za usiłowanie zabójstwa strażnika ziemskiego.

— Przy wczorajszych uzupełniających wyborach do Rady państwa z Królestwa Polskiego w miejsce p. Wł. Gawrońskiego, który przed rokiem zrezygnował, wybrany został p. Mieczysław Skarzyński, właściciel dóbr ziemskich Romany w powiecie kolneńskim, b. poseł do drugiej Dumy ziemi łomżyńskiej. P. Skarzyński należy do stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Zamach minowy na pociąg. Z Szydłowca, stacyi kolei dąbrowskiej, telegrafują do „Kuryera Warszawskiego pod datą 14 b. m.:

Dziś o godzinie 1½ w nocy na przystanku Szydłowiec (80-ta wiorsta od Dęblina) wykonano napad i zamach w celu wysadzenia w powietrze pociągu osobowo-pocztowego i obrabowania go. Pociąg ten wyszedł ze Strzemieszyc dąbrowskich o godzinie 7 wieczorem, a przybył do Szydłowca o godz. 1½ w nocy. Niewiadomi napastnicy zepsuli uprzednio na przystanku aparaty telefoniczny i telegraficzny, a w pobliżu stacyi na plancie podłożyli dwie miny, połączone drutem z bateryą elektryczną, umieszczoną nieopodal. — Wybuch jednakże z powodu przerwania się przewodników nie nastąpił. Dzięki temu pociąg pocztowo-osobowy stanął w Szydłowcu pomyślnie i odszedł po upływie dziesięciu minut. Napastnicy ukryli się nieścigani w pobliskim lesie. Osaczywszy stacyjkę, uwięzili oni, uzbrojeni, i trzymali pod strażą przez cały czas przygotowań do zamachu, dyżurnego pomocnika zawiadowcy, p. Gołębiowskiego, drużnika, wpuszczającego pociąg oraz maszynistę i nadkonduktorów brygady pociągu towarowego, stojącego na przystanku. Pomocnik maszynisty tego pociągu z przerażenia uciekł, nie wiadomo dokąd i do tej chwili nie powrócił. — Nikt zresztą szwanku nie odniósł.

Nagły zgon adwokata w sądzie. Onegdaj w południe zmarł nagle w czerniowieckim sądzie powiatowym 56-letni Maurycy Nacht, najstarszy z czerniowieckich koncypientów adwokackich. O godz. 11 rano zastępował jednę ze stron na terminie, poczem wyszedłszy na kurytarz, rozmawiał z kilkoma adwokatami, gdy nagle chwyciwszy się za serce, usiadł na ławce, mówiąc do obecnych, że mu się niedobrze zrobiło. - Zawezwano natychmiast lekarza, lecz gdy ten przybył, Nacht już nie żył. Skonstatowano, że śmierć nastąpiła wskutek nagłego udaru sercowego. Zmarły był w Czerniowcach nadzwyczaj lubiany dla swego ciętego humoru.

Wyjaśnienie senzacyi. Sprawa malarza Wildhagena którego policya uwięziła w Steglitz pod Berlinem pod zarzutem nagabywania pań w sposób wysoce nieprzyzwoity, wyjaśniła się. Oto Wildhagen, znajdujący się na wolności, ogłasza w dziennikach, że używał tak zwanej „kuracyi Kneippa" i z tego powodu pod paltotem nosił tylko trykot i pończochy dla zahartowania się. To zwróciło uwagę policyi, która sądziła, że Wildhagen jest owym niewyśledzonym dotąd mężczyzną, który od dłuższego czasu napastuje kobiety w Steglitz.

Humor.

Idealny fach.

— Skąd się bierze taka masa bandytów?

— Bo to idealny fach.

— Dlaczego?

— Żyje sobie jak pan, nic nie robi, zarabia dobrze, a jeśli go złapią, to go nawet śmierć i pogrzeb ani feniga nie kosztuje.

Ze stowarzyszeń.

„Życie", akad. art.-lit. Koło. W niedzielę, 16 lutego, o godzinie 12 w południe rano odczyt p. Walickiego: „Świat fantazyi w poezyi Wyspiańskiego. Symbolizm." (Collegium Novum, sala 43.) Wstęp 30 hal., dla członków wolny.

Z klubu pocztowego. W klubie urzędników poczty i telegrafu w Krakowie, w lokalu własnym przy ulicy Lubicz l. 5, odbędzie się w sobotę, dnia 22 b. m., zabawa taneczna. Muzyka wojskowa 56 p. p. Wstęp dla członków i akademików 1·50 kor., dla nieczłonków 2·50 kor. Początek o godzinie 8 wieczór.

Zmarli.

We Lwowie zmarł wczoraj profesor politechniki Łukasz Bodaszewski. Zmarły wykładał budownictwo wodne i zaznaczył się na polu naukowem pracą p. t. „Teorya ruchu wody", która wywołała w kołach technicznych wielkie zainteresowanie.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W niedzielę wykład p. Bolesława Wallek Walewskiego: „Historya muzyki w Polsce na tle współczesnej kultury".

W poniedziałek wykład dra Zygmunta Szymanowskiego: „O życiu" (świat niewidzialny).

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Mąż męczennik", krotochwila w 3 aktach P. Webera.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Mąż męczennik".

W poniedziałek: „Miłość czuwa".

We wtorek: „Mąż męczennik".

We środę: „Jak wam się podoba".

We czwartek: „Mąż męczennik".

W piątek: „Wesele".

W sobotę: „Jeńcy", dramat w 3 aktach Lucyana Rydla i „Eizene", dramat w 1 akcie, nap. Feliks Płażek.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Jeńcy".

Z kalendarza. W niedzielę 16 lutego: Juliany p. m.; w poniedziałek 17 lutego: Aleksego Falkoner. w.; we wtorek 18 lutego: Modl. P. J. w Ogrojcu i Symeona b.

Wschód słońca 16 lutego o godzinie 6 min. 52, zachód o 4 m 56; długość dnia 10 godzin min. 4.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 14 lutego termometr doszedł od + 1·3 do + 4·2 C.; — barometr wahał się.

Dnia 15 lutego o godz. 7 rano stan barometru 751·5 mm., termometru — 0·4 C.; cisza.

Zawieje śnieżne.

Tarnopol, 14 lutego. Po tygodniowem niemal odcięciu od świata z powodu zasp śnieżnych odszedł wreszcie do Lwowa w piątek rano o godzinie 11¼, pociąg pospieszny, a po południu przybył z małem opóźnieniem pierwszy pociąg ze Lwowa. Linia główna jest więc wolna, natomiast linia Podwołoczyska—Tarnopol będzie otwartą dopiero w niedzielę i pierwszy pociąg wyruszy tego dnia rano. Linie kolei lokalnych jeszcze w zastoju, najrychlej będzie prawdopodobnie otwarta linia Tarnopol—Kopyczyńce. Na całem Podolu w dzień odwilż — nocami przymrozki.

Dyrekcya kolei państwowych państwowych w Krakowie ogłasza:

Na częściowym szlaku Czarny Dunajec—Suchahora kolei lokalnej Nowy Targ—Suchahora podjęto ogólny ruch pociągów 13 b. m.

Dnia 13 b. m. podjęto ogólny ruch pociągów na szlaku Stryj—Stanisławów; na szlakach Jarosław—Rawa Ruska i Sambor—Sianki podjęto tylko ruch pociągów osobowych.

Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano ogólny ruch pociągów na szlaku Fönyvesvölgy—Sianki.

Od dnia 13 b. m. począwszy, przyjmuje się przesyłki pospieszne, towary ulegające zepsuciu, żywe zwierzęta i artykuły aprowizacyjne, przeznaczone do stacyj na szlakach: Lwów—Rzeszów, Lwów—Krasne—Brody i Stryj—Posada Chyrowska—Przemyśl.

Podjęto ruch pociągów osobowych na szlakach: Rawa Ruska—Sokal, Chryplin—Delatyn i Chodorów—Halicz, na której to ostatniej przestrzeni kursują tylko pociągi Nr. 311, 312, 315 i 322.

Ze Lwowa donoszą: Ruch pociągów został już otwarty prawie na wszystkich przestrzeniach. Dotychczas nie kursują jeszcze pociągi na liniach Lwów—Sambor, Lwów—Stryj, Lwów—Jaworów; na przestrzeniach tych jednak również dziś-jutro prawidłowy ruch zostanie przywrócony. Z bocznych linij nie kursują jeszcze pociągi na przestrzeniach Tarnopol—Chodorów, Tarnopol—Husiatyn—Iwanie Puste, Czortków—Zaleszczyki, Borki—Grzymałów, Tarnopol—Zbaraż.

Dyrekcya poczt cofnęła zarządzenie co do ograniczenia przyjmowania pakunków. Tak więc przyjmować będą pakunki na wszystkie przestrzenie, nawet na te, na których niema jeszcze ruchu kolejowego.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zwróciła się telegraficznie do ministerstwa kolei z prośbą, aby po usunięciu przeszkód elementarnych otwarto także natychmiast ruch towarowy z koleją Północną, który od dnia 8 lutego jest wstrzymany. W tej sprawie interweniował także w ministerstwie kolei członek Izby, poseł Kolischer.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **„Sztuka w życiu dziecka".** Onegdaj w Warszawie w Towarzystwie zachęty sztuk pięknych zebrał się sąd konkursowy w celu rozpatrzenia projektów nadesłanych na konkurs wzorowego pokoju dziecinnego, ogłoszony z racyi organizowanej wystawy „Sztuka w życiu dziecka".

Po szczegółowem rozpatrzeniu 23 projektów pod godłami: „Czas", „Grześkowiak", „Sprawiedliwie", „Reś", „Janek", „Dzieci", „Bocian", „Swój", „Dla Zochny", „Czerwona kropka", „Malowanka", „Zakopane", „Trojkąt", „Sango", „Przyszłość", „Bobo", „Wawel", „Wicuś i Wacuś", „Wykrzyknik", „5518", „Iza", „Baśń", „Spokój i prostota", zebrani nie znaleźli żadnego, któryby ze względu na warunki artystyczne, twórcze i hygieniczne kwalifikował się do nagrody.

Wobec tego przedłużony zostaje ostateczny termin nadsyłania prac na konkurs powyższy do dnia 10 marca b. r.

— **Prof. Jagič**, znany slawista, który skończył niedawno lat 70 wieku, opuścił uniwersytet wiedeński z powodu podeszłego wieku. Wykładał on literaturę słowiańską od r. 1891, t. j. od śmierci prof. Miklosicza.

— **Nowy „Faust".** Znany dramaturg francuski, Edmund Rostand, napisał nowego „Fausta". Najświeższy ten utwór autora „Bergeraca" wystawiony ma być w Komedyi francuskiej.

— **Teatr Kaz. Kaminskiego w Królestwie.** Zorganizowany zespół dramatyczny pod dyrekcyą Kazimierza Kaminskiego, a po całomiesięcznych próbach w Warszawie wyruszył w podróż artystyczną po kraju, mając w repertoarze sztuki następujące: „Walka motyli", Czerwona toga", „Dyrektor", „Margrabia de Priola", „Bogaty wujaszek", „Intratna posada" i „Podczłowiek". — Podróż teatralną rozpoczął teatr Kamińskiego od Piotrkowa, następnie ma grać w Sosnowcu, w Kielcach, w Radomiu i w Lublinie. — Po objeździe Królestwa teatr Kamińskiego wyruszy na południe Rosyi.

— **„Krytyki"**, miesięcznika literacko-społecznego, zeszyt za luty przynosi treść następującą: (Ł.): La bête humaine. Leopold Staff: Radość i smutek szczęścia i chwili (wiersz). Dr Bron. Potocki: Kwestya ruska w Galicyi i projekt jej rozwiązania. M. Markowska: Poezye. W. F.: Stef. Żeromskiego „Dzieje grzechu" (krytyka). Jan Dąbrowski: Deszcz (nowela). St. Lack: „Wspomnienia" o St. Wyspiańskim. Peregrinus: Luźne uwagi o socyalistach i burżujach. Tadeusz Dąbrowski: Na marginesach Daniłowskiego „Jaskółki". Przeglądy prasy. Teatr lwowski. Lux: Ruch wolnej myśli. Iro: Nastroje warszawskie. Sprawozdania naukowe i literackie.

Nowe książki:

Jan St. Mar. „Don Juan redivivus", poemat sceniczny, rycinami ozdobił Zygmunt Ryszard Kamiński. Nakładem Wacława Wiedigera. Kraków, 1908. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dr Maryan Szyjkowski: „Genie du Christianisme a prądy umysłowe w Polsce porozbiorowej". Lwów, 1908. Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta.

Stanisław Bełza: Ostatnie chwile Mickiewicza. Warszawa 1908. Gebethner i Wolff.

Frustra. Kijów 1907. Nakład księgarni Idzikowskiego.

Gustaw Lanson: Wolter. Przekład z francu

skiego dra Gabryeli Balickiej. Warszawa. E. Wende i Ska. 1908. Rb. 1·35.

Fr. Zabłocki: „Fircyk w zalotach". Komedya w 3 aktach. Według tekstu Gröllowskiego opracował Br. Kąsinowski. Brody 1907. Nakładem F. Westa.

Wanda Młodnicka: Rozmaitości dla młodych gości. Z 16 rysunkami M. Gawełkiewicz-Chybińskiej. Lwów. Nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego.

„Słowiańskie powieści i podania ludowe" z ilustracyami. Poznań. Nakładem Karola Kozłowskiego. 1908.

Wojko polskie z r. 1831. Poznań, 1908. Nakładem K. Kozłowskiego. Z ilustracyami kolorowanemi.

Jan Zawiejski (Architectus transruranus). De omnibus et quibusdam aliis teatralibus. Kraków, 1908. (Odbitka z „Nowej Reformy").

Prof. dr Seniawski: Die Missionsreisen des Bischofs von Bamberg nach dem Lande der heidnischen Pommern 1125—1127. Glatz. i. Schl. 1908. Mk. 2·50.

— **Katalog antykwarski.** Antykwarnia Leona Bodeka we Lwowie przysłała nam najnowszy katalog dzieł beletrystycznych, znajdujących się także na składzie.

Dział ekonomiczny.

W sprawie przemysłu garbarskiego. Do rzędu przemysłów, leżących u nas w kraju odłogiem, zaliczyć należy przemysł garbarski, który jednak przy jakiej takiej zapobiegliwości z naszej strony, mógłby w kraju bardzo dobrze się rozwinąć i stać się jednym z lepszych źródeł dochodu. W nadziei pobudzenia w tym kierunku inicyatywy ludzi, którym na rozwoju przemysłu rodzimego w kraju zależy, ośmielam się, jako wyspecyalizowany w fabrykacyi skórnej przemysłowiec, podać niniejszem kilka szczegółów uzasadniających opinię, że przemysł skórny w kraju naszym ma wszelkie warunki rozwoju.

Galicya wraz z Bukowiną eksportują corocznie ogromną ilość skór surowych poza granice, a importują prawie za 40 milionów koron towaru wygarbowanego w rozmaitym gatunku. Ponieważ nie mamy w Galicyi ani na Bukowinie większych fabryk garbarskich, przeto fabryka na większą skalę założona i prowadzona, miałaby dużo powodzenie; przedewszystkiem dlatego, że na miejscu dostać można po tańszej stosunkowo cenie, każdej ilości towaru surowego, tudzież ze względu na tanią siłę roboczą, a nadto ze względu na dogodną komunikacyę wywozową i przywozową, co jest również jedną z ważnych podstaw rozwoju fabrykacyi skór.

Próby w kierunku fabrykacyi skór, na obuwie przeznaczonych, dokonywane przezemnie, dały następujące wyniki: W przeciągu jednego roku, przez wykształcenie się robotników, wyrób mój doszedł do takiej doskonałości, że przewyższył fabrykacyę skór hamburskich tak pod względem miękkości, dobroci, jak i trwałości, czego dowodem była ta okoliczność, że towar znajdował bardzo znaczny zbyt nie tylko w kraju, ale prawie w całej Austryi. Obecnie jednak stwierdzić należy, że zapotrzebowanie tak zwanych „skór hamburskich" zmniejsza się stale i skóry te przestały być w ostatnich czasach artykułem pokupnym. To też fabrykanci skór końskich w Czechach, w Niemczech i t. d. zaprzestali tej fabrykacyi, pomimo wyborowego towaru surowego, jaki mieli z koni tuczonych, gdyż wobec teraźniejszych wymagań obuwia lekkiego i grabnego, wyrabiać muszą skórki cielęce, kozie i baranie (tak zwane w obiegu handlowym: „box-calf" i „chevreaux"). Chcąc zatem iść z postępem czasu, byłem zmuszony przeistoczyć fabrykacyę moją i przystosować ją do zmienionych warunków produkcyi. Będąc w trakcie nowego rozwoju fabrykacyi skórnej, zauważyć muszę, że bez względu na mniejszy lub większy zbyt, korzyść z tej przemiany w dziedzinie fabrykacyi skór na obuwie, jest ta, że w obecnej produkcyi mniejszego trzeba stosunkowo kapitału, aniżeli przy dawnej fabrykacyi, albowiem dawne garbowanie skór końskich trwało około 8 miesięcy, przez co kapitał półtorakrotnie na rok się obracał, produkcya zaś obecna lekkich skórek trwa zaledwie pięćdziesiąt kilka dni, przez co kapitał kilka razy rocznie się zwraca.

Jeśliby przeto chciano w kraju rozszerzyć na szerszą nieco skalę produkcyę skórną w powyższym typie, i jeśliby włożono kapitał prywatny, czy udziałowy — na produkcyę dajmy na to 100.000 skórek rocznie, to według najdokładniejszego mego obliczenia, przy włożonym kapitale obrotowym n. p. 250.000 kor., przedstawia się dochód „brutto" jak następuje: a) licząc skórkę wyprawioną, przeciętnie wynoszącą 7½ stopy powierzchni, po cenie przeciętnej (sprzedaży) 1 kor. 20 hal. za stopę, dochód za 100.000 skórek wyniesie 900.000 koron; b) za produkty drugorzędne, uzyskane z odpadków, licząc po 1 kor. 30 hal. od tuzina skórek, wyniesie dochód 10.833 kor., co razem uczyni dochód „brutto" 910.833 koron, a zatem zysk czysty wyniósłby 136.217 koron.

Może powyższe zestawienie przykładowe, jak również i ta okoliczność, że produkcya fabryczna skór na obuwie ma najlepsze warunki rozwoju w kraju i że dotychczas ten teren produkcyi wyzyskany nie został, pobudzi ludzi myślących a chętnych do pracy na polu przemysłu rodzimego — do inicyatywy i czynu. *Kazimierz Dłużyński.*

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 14-go lutego. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 268, cieląt 396, owiec i kóz 9, nierogacizny 255; razem 928 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę od 102·— do 130·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 160·— do 254·—, krowy od 85·— do 230·—, buhaje i jałówki od 74·— do 200·—, cielęta od 22·— do 52·—, owce i kozy od 18·— do 20·—, buhaje od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 700 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 228, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Transakcya ożywiona. Z powodu zawiei śnieżnych na targ koleją nie dowieziono bydła rogatego.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 14 lutego. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 23·00 do 23·60, czerwona i żółta 22·60 do 23·20, węgierska 24·00 do 24·40; żyto krajowe 19·00 do 20·80, węgierskie 21·60 do 22·80; jęczmień na krupy 15·20 do 15·70, browarny —·— do —·—, na paszę 13·20 do 13·60; owies z opłatą akcyzową 15·30 do 15·90; proso 14·— do 15·50; jagły 24·— do 26·—; tatarka 17·20 do 18·60; kukurydza 15·30 do 15·90; groch 22·00 do 29·00; fasola 17·00 do 29·50 wyka 14·60 do 15·60; rzepak zimowy 32·00 do 33·00; koniczyna nasienna czerwona 150·— do 190·—, biała —·— do —·—; tymotka 56·— do 80·—; esparsetta 28·— do 32·—; soczewica 20·— do 60·—; słoma 6·40 do 7·20; siano 8·— do 9·20; koniczyna pastewna 9·60 do 10·40; ziemniaki 4·20 do 4·80; jaja za kopę 4·00 do 4·80; masło za 1 kg. 2·50 do 2·70; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Budapeszt, 15 lutego. Pszenica na kwiecień 11·75 do 11·76; pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 10·29 do 10·30; żyto na kwiecień 10·31 do 10·32, żyto na październik od 8·90 do 8·91; owies na kwiecień 7·84 do 7·85; owies na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj 6·71 do 6·72; rzepak na sierpień 16·60 do 16·70. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne; mróz.

Kronika lwowska.

Lwów, 15 lutego.

Z teatru lwowskiego. Ćwierćwiekową rocznicę zgonu Ryszarda Wagnera uczcił teatr lwowski wystawieniem „Złota Renu", stanowiącego prolog do słynnej trylogii „Pierścienia Nibelunga", której dwie pierwsze części: „Walkirię" i „Zygfryda" zna już Lwów z lat poprzednich. Pozostaje w ten sposób do poznania jeszcze tylko część ostatnia, „Zmierzch bogów", a po jej wystawieniu — co obiecuje nam dyrekcya obecna — scena lwowska będzie jedną z nielicznych scen nieniemieckich, na której deski wprowadzono w całości wspaniałą trylogię wagnerowską, a jedyną pod tym względem sceną polską. „Złoto Renu", które poznaliśmy w znakomitym przekładzie Aleks. Bandrowskiego, przedstawia największe trudności techniczne do pokonania, tak, iż nie każda scena może pokusić się o wprowadzenie jej na deski swoje. Teatr lwowski nie uląkł się tych trudności i warto naprawdę zobaczyć, w jak świetny sposób je pokonał w interpretacyi scenicznej.

Był to jeden wielki i wspaniały popis techniki teatralnej, która w „Złocie Renu" ma ogromne zadanie do spełnienia, a musi je spełnić bezwarunkowo, jeżeli efekt ma być osiągnięty. Otóż na scenie lwowskiej uczyniono pod tym względem wszystko, co uczynić trzeba było, uczyniono nawet więcej, niż można się było spodziewać. Strona dekoracyjna przedstawienia była wprost imponująca, a przytem tak piękna, pełna smaku i poezyi, że miało się przed oczyma jakby szereg obrazów nastrojowo-poetycznych, które szczery na widowni budziły podziw, przyczyniając się zarazem w wysokim stopniu do utrzymania przedstawienia na pożądanym poziomie artystycznym.

Samo wykonanie, którem kierował znakomicie p. Ribera, było również nadzwyczaj staranne, choć nie wszystkim wykonawcom (zwłaszcza paniom) udało się pokonać równie szczęśliwie trudności kreowanych partyj, niemniej całość przedstawienia wypadła bardzo dobrze, w wielu momentach świetnie, i świadczyło o sumiennem przygotowaniu. Na czele wykonawców postawić należy p. Bandrowskiego, który jako podstępny i złośliwy demon Loge, dał kreacyi wprost mistrzowską, a nawskróś nową, świeżą i oryginalną. To też zasłużone były oklaski, któremi go hojnie darzono, wręczając mu ponad to piękny upominek kwiatowy. Bardzo dobrym jako Wotan był p. Okoński, jak również pp. Ludwig (Alberyk), Mossoczy (Fasoli) i Paszkowski (Donner). Ze znacznem powodzeniem śpiewała Frybę pani Wisting, a Frają panna Szymanowska, obok których wystąpiły jeszcze panie Hendrichówna, Lachowska i Markówna, przyczyniając się wspólnemi siłami do złożenia efektownej całości. Na publiczności sprawiło arcydzieło Wagnerowskie wrażenie głębokie i silne.

Sprawa Wasińskiego. Rozprawa przeciw Wasińskiemu-Śnieguckiemu i towarzyszom odbędzie się w czerwcu przed nadzwyczajną kadencyą, poświęconą wyłącznie tej sprawie. Rozprawa potrwa około dwa tygodnie. Sprawa Wasińskiego stała się głośną nietylko w Europie. Gdzie tylko w ostatnich latach popełniono większą kradzież z włamaniem się, podejrzenie pada na szajkę Wasińskiego. W tym kierunku zasypują sąd lwowski zapytaniami różne sądy.

Doniesienie niektórych dzienników, jakoby znaleziony onegdaj w budynku więziennym list, pochodził z ręki Wasińskiego, a policya miała z treści listu wybadać jakieś sensacyjne fakta, oparte było na błędnej informacyi. Wprawdzie znaleziono pod kaźnią list, ale, jak sprawdzono, pisał go zupełnie inny więzień w celu porozumienia się ze swoim towarzyszem niedoli. Zupełnie nie wchodziła tu w grę afera Wasińskiego.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Sen nocy letniej"; wieczór: „Czar walca".

W poniedziałek: „Jej siostra".

We wtorek: „Złoto Renu" (występ Bandrowskiego).

We środę: „Pochodnia pod korcem", tragedya d'Annunzia.

We czwartek po południu: „Wesele"; wieczór: „Złoto Renu".

W piątek: „Pochodnia pod korcem.

Groźba wojny z Turcyą.

(Telegramy „N. Reformy" z 15 lutego).

Berlin. Dzienniki donoszą z Petersburga: Położenie na granicy kaukasko-rosyjsko-tureckiej, wywołuje ciągle zaniepokojenie. Rząd rozporządził, aby koleje prowadzące do Kaukazu były w pogotowiu. Przygotowania mają być ukończone do 17 b. m., aby w danym razie wojsko rosyjskie zostało wysłane do Kaukazu. Gdy wojsko stanie na miejscu, dla Kaukazu ma być ogłoszony stan wojenny.

Petersburg. Aleksander Stołypin, brat prezydenta ministrów, ogłasza w „N. Wremia" artykuł o zbrojeniu się Turcyi przeciw Rosyi. Stołypin wyjaśnia, że armeńscy rewolucyoniści, którzy wyemigrowali z Rosyi do Turcyi, starają się tam agitować za wojną z Rosyą. Wojna z Turcyą byłaby nieszczęściem dla Rosyi.

Miliony na transport wojsk.

Berlin. Dzienniki donoszą z Petersburga: Rząd przeznaczył 14 milionów rubli na transport wojsk rosyjskich do Kaukazu.

Pogłoski o mobilizacyi.

Berlin. Z Tyflisu donoszą: Wiadomość o mobilizacyi załogi w Salonice rozpowszechnia się. Obiega także pogłoska o bezpośrednim już zamiarze napadu Turków na Rosyę.

Namiestnik br. Woroncow przedłożył w Petersburgu sprawozdanie, stwierdzające, że Kaukaz jest zagrożony.

Oficerowie, mieszkający na pograniczu tureckim, wysyłają swoje rodziny do Rosyi i Tyflisu.

O koleje na Bałkanie.

(Telegramy „N. Reformy" z 15 lutego.)

Londyn. „D. Graphic" podnosi, że rząd austro-węgierski byłby nierozumnym, gdyby zaniechał zamiaru budowy kolei bałkańskiej i ustąpił przed przesadnemi obawami.

Paryż. „Petit Parisien" donosi, że rząd rosyjski, który wręczył we środę rządowi tureckiemu swój projekt budowy kolei odstąpił już od pierwotnego zamiaru pociągnięcia tej kolei do Dalcinio, albowiem chce uszanować prawa Austro-Węgier co do budowy kolei w Czarnogórze. Kolej rosyjska ma się kończyć w S. Giovanni i Medui w Albanii.

„Eclair" konstatuje, że Rosya nie uzyska w ten sposób znacznych korzyści i została prześcignioną przez Austryę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 15 lutego.

Przeciw wywłaszczeniu.

Poznań. Do Izby panów zostało wniesione podanie, podpisane przez 170 niemieckich właścicieli dóbr w Poznańskiem, zwracające się przeciw ustawie o wywłaszczeniu, albowiem narusza ono ustalone podstawy form społecznych i podkopuje porządek społeczny. Podpisani są zresztą przekonani, że cel ustawy nie będzie osiągnięty, a **szkodę poniosą jedynie Niemcy**, mieszkający na ziemi poznańskiej.

Podpisani proszą Izbę panów, aby przedłożenie o wywłaszczeniu odrzuciła.

Podanie podpisało wielu członków niemieckiej szlachty i kilku b. landratów i b. wojskowych.

Drażliwości obrad budżetowych.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że program obrad komisyi budżetowej ulegnie zmianom z powodu drażliwych kwestyj narodowych, jakie się muszą wyłonić w toku obrad nad budżetem ministerstwa oświaty i sprawiedliwości. Obrady nad temi działami mają być odroczone aż do przeprowadzenia wyborów sejmowych w Czechach i Galicyi. Teraz obrady będą się toczyły jedynie nad sprawami niepolitycznemi.

O uniwersytet włoski.

Tryest. W sprawie włoskiej kwestyi uniwersyteckiej namiestnik ks. Hohenlohe wyjechał do Wiednia.

Aresztowanie.

Wiedeń. Dziś aresztowano tu adwokata z Odessy, Włodz. Skotwicza, za sprzeniewierzenie.

Powrót emigrantów.

Djeczyn. Od 1 b. m. bawi tu przeszło 8.000 emigrantów amerykańskich. Opowiadają oni, że w Ameryce panuje ogromny brak pracy i nędza.

Interpelacya w sprawie Finlandyi.

Petersburg. Sześćdziesięciu trzech posłów, przeważnie październikowców, wniosło w Dumie interpelacyę do prezydenta ministrów w sprawie Finlandyi. Interpelanci zapytują: Czy prawdą jest, że finlandzki generał-gubernator i sekretarz stanu nie zastosowali się do ustawy, gdy przedkładali sprawozdanie o ogólnem położeniu państwowem wprost carowi, bez poprzedniego zbadania tych sprawozdań przez prezydenta ministrów Stołypina; dlaczego wola cara, wyrażona w manifeście z r. 1899 w sprawie połączenia kolei finlandzkich z siecią kolei państwowych, nie została spełnioną, gdy tymczasem koleje finlandzkie i szwedzkie już są połączone; czy prezydent ministrów poczynił jakie zarządzenia przeciw takiemu nielegalnemu postępowaniu władz finlandzkich.

Zamach na pułkownika.

Ryga. Na pułkownika huzarów Prynca, który się odznaczył w tępieniu ludzi w czasie ekspedycyi karnej, dokonano zamachu. Mimo że mieszkanie Prynca strzeżone było przez cały szwadron huzarów, zdołał się przebić jeden chłop, który dał 3 strzały i zranił Prynca w głowę.

Dymisya Gerharda.

Petersburg. Generał-gubernator finlandzki Gerhard otrzymał dymisyę. Stołypin nalegał na to z powodu ostatniej mowy prezydenta Sejmu finlandzkiego.

Katastrofa w kopalni.

Pietermaritzburg (Kapland). Skutkiem wybuchu gazów w kopalni węgla w Glencon **12 Europejczyków i 49 tubylców zostało zasypanych.** Obawiają się, że nie będzie ich można uratować.

Z wypadków w Portugalii.

Lizbona. Dziennik urzędowy ogłasza dzisiaj dekret królewski, na podstawie którego usunięte zostają komisye administracyjne, a dawniejsze rady generalne i rady gminne wracają do swoich dawnych funkcyj. — Dziennik stwierdza, że w kraju nastąpiło uspokojenie. — Wielu przyjaciół Franka usunęło się od życia politycznego.

Obsadzenie Marchiki.

Melina. Wojska hiszpańskie pod wodzą Mariny obsadziły wczoraj po słabej wymianie kul Marchikę.

Melina. Kanonierka „General Conha" przybyła tu ze sztabem generalnym Mariny. Mitralezy umieszczone na łodziach popierają operacye. Kanonierka oddała wczoraj 49 strzałów.

Madryt. Nota ministerstwa spraw zagranicznych oświadcza, że obsadzenie Marchiki ma tylko charakter prowizoryczny.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Ludomir Gadon

b. obywatel ziemski z Litwy, przeżywszy lat 76, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 15 lutego 1908 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 17 lutego o godzinie 3 po południu z domu przy ulicy Wolskiej l. 6 w Krakowie.

Podziękowanie.

Za sumienne przygotowanie nas do egzaminu z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej który w c. k. Namiestnictwie we Lwowie zdaliśmy z bardzo dobrym postępem, składamy

p. Henrykowi Gottliebowi

nauczycielowi, zamieszkałemu w Krakowie, serdeczne podziękowanie.

Ant. Reimanówna, Wilh. Szwedówna, Elżbieta Niedzielska, Eug. Matykiewiczówna, Helena Łukaszewiczówna, Zofia Zajączkowska, W. Rogalska, Jul. Czyżydłówna, M. Ormiańska,

Jan Bodyński, Piotr Korzonek, Michał Deptuch, Ed. Wojnarski, Ant. Latosiński, M. Żyrek, Em. Wolański.

Jako sumiennego, dobrego nauczyciela polecamy Go P. T. Publiczności.

Podziękowanie.

W ciężkim smutku pogrążeni tą drogą składamy Wnemu ks. katechecie Antoniemu Sindzie, dalej Krewnym, Kolegom i Znajomym, jak również Uczniom i Orkiestrze gimnazyum III-go i wogóle wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego męża ś. p. Józefa Chlebowskiego i okazali nam swoje współczucie — serdeczne „Bóg zapłać". **Wdowa z synami.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 lutego. (Giełda południowa.) Marki 117·66. Renta majowa 97·85. Renta koronowa węgierska 94·35. Akcye austr. zakł. kred. 642·25. Akcye węg. zakł. kred. 775·00. Akcye Anglobanku 306·60. Akcye Unionbanku 546·50. Akcye Bankvereinu 537·—. Akcye Länderbanku 414·00. Akcye kolei państwowych 677·25. Lombardy 143·50. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 631·—. Rima-Muranyi 535·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2535·—. Losy tureckie 186·50. Ruble 252·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 15 lutego. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 202·25. Tow. dyskontowe 174·75.

Usposobienie: silniejsze.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 15 lutego (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „	94 75	95 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	95 —	96 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ 51-letn.	94 50	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 50	96 50
4% „ miasta Lwowa	93 —	94 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 75	100 75
4% „ kolejowe	95 —	96 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	99 —	105 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	565 —	570 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	568 —	572 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 75	98 25
„ „ srebrna	97 75	98 25
4% renta koronowa austryacka	97 75	98 25
4% „ „ węgierska	94 50	95 —
4% „ austryacka w złocie	116 50	117 —
4% „ „ węgierska	112 50	113 —

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego**, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).

3. **Dom Muzeum. im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

4. **Barbakan Bramy Floryańskiej**, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Walne Zgromadzenie TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

odbędzie się **w sobotę dnia 22 lutego 1908** o godzinie 5 po południu w sali wykładowej Gabinetu Geologicznego Uniw. Jagiell. (ul. św. Anny 6) z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Zagajenie przewodniczącego.
2) Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia z 4 maja 1907.
3) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok ubiegły.
4) Sprawozdanie kasowe.
5) Sprawozdanie komisyi kontrolującej.
6) Preliminarz budżetu na rok 1908.
7) Wybory: 1066 2 2
   a) II Wiceprezesa,
   b) 6 członków Wydziału,
   c) komisyi rewizyjnej.
8) Wnioski Wydziału.
9) Wnioski członków.

W Krakowie, 4 lutego 1908.

Wydział Towarzystwa.

SŁYNNA W ŚWIECIE WÓDKA

FERNET-BRANCA

firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 24 99 144

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w każdym lepszym handlu łakoci i w każdej kawiarni.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli. notaryuszy. lekarzy. adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 998 9 11

Poszukuję od 1 kwietnia 1908

Rządcy

do zarządu dwu folwarków.

Wymagam świadectwa ukończenia z dobrym postępem wyższej szkoły rolniczej, kilkoletniej praktyki w gospodarstwie. znajomości chowu bydła, produkcyi nabiału oraz gorzelnictwa.

Pobory roczne 1800 koron, mieszkanie. ½ morga ogrodu, 32 metry przestrzenne drzewa, 6 litrów dziennie mleka, tantyemy 3% od czystego dochodu oddanego.

Oferty z odpisami świadectw należy przesłać pod adresem: **Zdzisław Wlodek**, Dąbrowica, p. Chrostowa.

Na nieuwzględnione oferty nie odpowiada się. Kopij świadectw nie odsyła się. 1078 2 3

Najbardziej eleganckie Obuwie balowe

w największym wyborze u

Sam. Messera w Krakowie

Rynek 12. 1030 3 3

---

30 SŁAWKOWSKA 30

Patentowany

aparat do hygienicznego czyszczenia bez wynoszenia przedmiotów z mieszkań

„ATOM"

wchłania kurz, pył, zarodki robactwa z dywanów, mebli, portyer, ścian, podłog i t. p. wprost do aparatu. Zapobiega unoszeniu się pyłu i kurzu w powietrze. Nadaje się więc ze względów hygienicznych przedewszystkiem do czyszczenia zakładów wychowawczych, szpitali, kawiarń, restauracyj, hoteli, biur, większych mieszkań i t. p. do ruchu ręcznego i elektrycznego.

Aparaty „ATOM" dajemy także na raty.

Aparaty „ATOM" dajemy także na raty.



Generalne zastępstwo w Krakowie

zaprowadziło dla P. T. Publiczności czyszczenie mieszkań i lokali tym aparatem na bardzo przystępnych warunkach (w abonamencie znacznie taniej). Bezpłatne produkowanie pracy „Atomu" — obowiązku zamówienia — w godzinach urzędowych 1041 3 3

w „Biurze Czystość"

ul. Sławkowska 30.

Polecenia i uznania osób i firm znanych w Krakowie do przejrzenia w biurze.

Prawnie chron. Każde naślad. podlega karze!



Jedynie prawdziwym jest tylko

Balsam Thierego

z zielonym znakiem ochronnym zakonnica. 12 małych flaszek lub 6 wielkich, lub jedna osobliwa wielka flaszka z patentowanem zamknięciem **5 K.**

Centyfoliowa maść Thierego

przeciw wszelkim, nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, zranieniom i t. d. 2 słoiki K 3·60. Wysyłka tylko za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Te dwa środki domowe są wszędzie znane i słyną oddawna jako najlepsze. 18 52 56

Zamówienia adresować:

aptekarz A. THIERY w Pregradzie

pod **Rohitsch-Sauerbrunn.**

Skład prawie w każdej aptece. Broszurka z tysiącami podziękowań opłatnie za darmo.

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI

KRAKÓW, RYNEK LINIA A-B, OBOK GŁ. TRAFIKI.

poleca 198 14 0

NOWOŚCI NA KARNAWAŁ

W niedziele i święta zamknięte.



Ideałem pań jest piękna barwa twarzy, gdyż tylko matowa i arystokratyczna cera jest znakiem prawdziwej piękności. Przez użycie kremu, pudru i mydła **Simon** nie ma się ani zmarszczek, ani wyprysków, ani też czerwonych plam, lecz zdrową i czystą skórę twarzy. Żądać tylko prawdziwych wyrobów. 313 2 12

SPORT

PIEKARNIA BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA

w Podgórzu, Rynek 13.

Filie: Kraków, Hotel Saski, ul. Sławkowska; Floryańska 3; Karmelicka 20; Hotel Europejski, Lubicz; Krupnicza 20.

Znana ze swej dobroci i wybornego pieczywa poleca Szan. P. T. Publiczności

trzy razy dziennie świeże pieczywo

Piekarnia ta otrzymała najwyższe odznaczenie na wystawach kucharskich w Paryżu w listopadzie 1907 (złoty medal i dyplom honorowy) i Wiedniu w styczniu 1908 (złoty medal i dyplom honorowy). 1046 4 10

Zdumiewające skutki zapewnia

Hell'a Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist".** 164 16 25

Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające. Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.

Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.

Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.

Żądać ze znakiem „Edelgeist", ażeby nie otrzymać gorszego wyrobu.

Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

Składy w Krakowie: w aptece „pod złotą koroną", Rynek gł. 22; w aptece „pod gwiazdą", ul. Floryańska 15; w aptece „pod złotą głową", Rynek gł. 13; w aptece „pod złotym tygrysem"; w apt. „pod słońcem", Rynek 43; w apt. „pod złotym orłem" ul. Krakowska; w apt. „pod lwem" na Kleparzu; w apt. „pod jagnięciem", Mikołajska 2; w drog. Fr. Zopotha i Sp., ul. Sienna i w drog. J. Hanaka i Ski; tudzież w **Podgorzu:** w aptece „pod koroną"; w aptece „pod opatrznością"; w **Bochni:** w aptece „pod białym orłem"; w **Nowym Targu:** w aptece „pod orłem"; w **Tarnowie:** w apt. M. Adlera, drog. Bracha; w **Łańcucie:** w aptece; w **Oświęcimiu:** w aptece; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowskiego; w **Rzeszowie:** E. Karpinskiego, Zubrzyckiego i s. A. Zgorza, drog.; w **Zakopanem:** F. Tabeau, aptekarz; oraz prawie w każdej aptece i drogueryi w Galicyi.

WIELKA NAGRODA NA WYSTAWIE W PARYŻU W ROKU 1900.

Kwizdy Korneuburgski



Proszek odżywczy dla bydła

dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec.

Przeszło 50 lat w bardzo wielu stajniach w użyciu przy braku chęci do żarcia, złem trawieniu, dla polepszenia smaku i powiększenia ilości mleka u krów.

Cena 1 pudełka K 1·40, ½ pudełka K — ·70.

Kwizdy Korneuburgski proszek odżywczy dla bydła jest prawdziwy tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Ilustrowane cenniki za darmo i opłatn. Skład główny: **Franciszek Jan Kwizda,** c. i k. austro-węg., król. rumuński i książęco-bułgarski dostawca dworu, aptekarz obwodowy, **Korneuburg koło Wiednia.** 238 3 15

Podziw

wywołującym jest genialny wynalazek Marconiego: „Telegraf bez drutu", jednak nawet ten wielki wynalazek nie mógł chyba ludzkości wprawić w takie zdumienie, jak najnowsza zdobycz sztuki lekarskiej: Elektryczność jako środek leczniczy. Szczególna korzyć tej zdobyczy leży jednak w tem, że się udało prąd elektryczny w formie łatwego do użycia elektrycznego aparatu do ciała uprzystępnić każdemu, a tak może się każdy chory tym aparatem sam elektryzować, sam leczyć.



ELEKTRO-VITALIZER

austr. p. 23912, w. p. 34972, p. p. n. 181785,

nazywa się ten przyrząd, którego znaczne działanie lecznicze wypróbowane już w bardzo wielu chorobach, mianowicie w nerwowości, neurastenii, reumatyzmie, w bólu plec i głowy, w dolegliwościach żołądka i jelit, chorobie sercowej, porażeniach i osłabieniach wszelkiego rodzaju wydało świetny skutek, a liczne pisma z podziękowaniem dowodzą tego w sposób najwspanialszy. Kogo więc zajmuje ten sposób leczenia, niech znajdujący się poniżej kupon dokładnie wypełniony prześle czemprędzej do naszej ordynacyi, a prześlemy mu bezzwłocznie swą 64 strony mającą ilustr. **Książkę za darmo rozprawę o nowoczesnej elektro-terapii** w zamkniętej kopercie za darmo, opłaconą. 1151

Elektro-therapeutische Ordination

Wiedeń, I., Neuer Markt Nr 14, I. Stock, Abt. 38.

Kupon na książkę za darmo:

Wyciąć

Do 15/2. 1908.

Elektro-Terapeutische Ordination Wien, I., Neuer Markt, 14, I. Stock. Abt. 38.

Proszę przysłać mi dziełko: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Terapie" za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.

Nazwisko: ....

Adres: ....



Dla przyjemności podróże na „Thalii"

pierwszorzędnym salonowym parowcu

austryackiego Lloydu w Tryeście

Podróż II od 26 lutego do 21 marca do

Połud. Włoch, Tunisu i na Rywierę,

przez Syrakuzy, Tunis, Philippeville, Ajaccio, Villefranche, Neapol, Palermo, Mesynę i t. d. — Ceny jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem 600 koron i wyżej.

Podróż III od 4 do 21 kwietnia „Wielkanoc na morzu", do Połudn. Włoch, Tunisu i Trypolisu, przez Mesynę, Palermo, Tunis, Girgenti, Trypolis, Maltę, Syrakuzy i Korfu. — Ceny jazdy za podróż morzem z utrzymaniem od 450 K wzwyż.

Podróż IV od 26 kwietnia do 26 maja do Hiszpanii, Wysp Kanaryjskich i Półn. Afryki, przez Maltę, Algier, Malagę, Gibraltar, Kadyks, Madeirę (Funchal), Teneryfę (Sta Crux), Las Palmas, Tanger, Tunis, i Korfu. — Ceny jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem 700 koron i wyżej.

Wycieczki lądowe urządza Biuro podróży **Thos. Cook et Son** na podstawie warunków zawartych w osobnym programie. — Programy, informacye i zgłoszenia w **Generalnej Agenturze Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring l. 6,** jakoteż we wszystkich agenturach i biurach podróży. 729 4 5

Od kilkunastu lat istniejący.

Zakład Pogrzebowy

Józefy Nowińskiej-Horakowej

w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 226 21 0

20.000 metrów resztek

10—20 metrów długich, najlepszych, bez żadnej skazy, bielonych, nadających się bardzo dobrze na najlepszą bieliznę i pościel.

Weby rumburdzkie i batystowe po 24 ct. za metr. **Zefir** na ubrania domowe, bluzki, zapaski i sukienki dla dzieci, wyborna jakość, piękne delikatne wzory po 18½ ct. za metr. **Dymka na poszewki,** z poręczeniem nie pełznąca, gęsta, żywe kolory, 80 ctm szeroka po 24 ct. za metr. **Prześcieradła** bez szwu 2 metry długie 150 ctm. szerokie po 90 ct. za sztukę. **Ścierki kuchenne** wzory szachownicy po 18 ct. za sztukę. **Ścierki do naczyń** czerwona kratka po 10 ct. za sztukę. Do sprzedania za zaliczką **w tkalni płócien**

EMIL FUCHS, Nachód 18

Wysyła się najmniej 5 kg. paczkę próbną = około 45 metrów. Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności, wzory dołącza się tylko do paczki próbnej. 904 3 3

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 105 45 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 1662).



Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze)

! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY !

:: W. MAAGER'A prawdziwy oczyszczony ::



TRAN z wątroby miętusów

(w opakowaniu prawnie chronionem)

żółtego wielka flaszka 2 kor.
białego „ „ 3 „

Wilhelma MAAGER'A w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle czyszczenie krwi.**

Dostać można prawie we wszystkich aptekach i drogueryach monarchii austro-węgierskiej.

Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

:: W. MAAGER, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3. ::

NAŚLADOWANIA BĘDĄ SĄDOWNIE ŚCIGANE. 130 10 12

PÓŁNOCNO NIEM. LLOYD W BREMIE

(Norddeutscher Lloyd),

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej L. 93.



14 7 0

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremen, pospiesznemi i pocztowemi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki

(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australii, Japonii etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka l. 93.

Korespondencya w językach: polskim, ruskim i niemieckim.

Kwarantanna dla podróżnych z Galicyi już została zniesiona, wobec czego można do Ameryki zaraz odjeżdżać z Bremy.

ZAWSZE

jest niepiękną i uciążliwą

OTYŁOŚĆ

English Breakfast Tea

niszczy tłuszcz niezmiernie, jest zdrowa i bardzo smakuje.

Jedynie prawdziwa w łykowem obwiązaniu z Einhornapotheke w Wels, Górna Austrya. Paczka 3 K, wielka paczka K 5·50. na próbę K 1·50. Porto osobno. 860 3 7

A. 6/8.
2 1127 2 3

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Skawinie podaje do wiadomości, że **dnia 20 lutego 1908 o godzinie 11 przed południem** przeprowadzoną zostanie sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 369 ks. gr. gm. Skawina, obejmującej parcele grunt. lk. 1783 1, 1985/2 i 1984, stanowiące plac przy drodze na kolej prowadzącej.

Cena wywołania 4000 koron.
Sprzedaż tylko za gotówkę.
Bliższe wiadomości w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy O. 1.

Skawina, dnia 11 lutego 1908.

KASZEL

Komu

zdrowie miłe, usuwa kaszel.

5245

notar. uwierz. świadectw potwierdza pomocną skuteczność

KAISERA

karmelków piersiowych

z 3 jodłami.

Wybróbowane przez lekarzy i polecone przeciw kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, nieżytowi krtani, upoczywemu kaszlowi.

Paczka 20 i 40 halerzy. Dawka 80 halerzy.

Mają na składzie w **Krakowie:** K. Wiszniewski apt., F. Gralewski apt., H. Bartmański i Sp. apt., Jan Macudziński apt., W. Z. Bornceki apt., Wiktor Redyk apt., Fr. Ksaw. Miknecki apt., Zopoth i Sp. drog. K. Jędrzejowski drog., J. Zacharski drog. ul. Dietla 48, A. Reiter drog., Antoni [illegible] drog., J. Hanak drog., M. Fron apt., Z. Marcin apt., J. Wiśniewski drog., Stadomski, Wincenty Grabowski apt. [illegible] Rosenberg apt., Maryan Dłakowski apt. pod Białym Orłem. **W Podgorzu:** L. Łazko apt. pod Koroną, D. Matula apt. **W Nowym Sączu:** Marcin Gorzecki apt. Ludwik Georgeon mag. farm. **W Starym Sączu:** A. Bojarski apt. **W Bochni:** Leon Korecki apt. pod Opatrznością. **W Muszynie:** Edward Rudy apt. pod Aniołem. **W Wieliczce:** Mr. Zygmunt Stehlik. Dr. Z. Mirzyński c. k. apt. salinarna. **W Rozwadowie:** Stanisław Czernecki apt. pod Opatrznością. **W Kalwaryi:** Józef Kunze apt. **W Pomorzanach** Władysław Derkacz apt. **W Rymanowie:** W. Haladowicz apt. **W Żabnie:** K. Maryanowski apt. **W Baligrodzie:** St. Faliszewski apt. **W Pilźnie:** A. Paderewski apt.; **w Limanowy:** Witold Zubrzycki apt.; **w Dąbrowie:** Heinz Walery apt.; **w Starym Sączu:** K. Bojarski apt.; **w Grybowie:** Józef Hodbod apt. 170 14 24

Nowość! Nowość!

Mała orkiestra kieszonkowa.



Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K. 2·50. Nr 2272 Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo, Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. n. dw. dost.

HANNS KONRAD Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych

Brüx Nr 649 (Czechy).

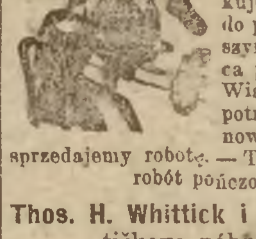
Bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacony. 786 3 10

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuj w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse** 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 133 52 0

---

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 124 10 0

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeží 6—192.

Centralne ogrzewanie

wszelkich systemów

i wentylacye - - - - -

Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. p. Poszukiwanie i ujmowanie źródeł, **wiercenie studzien**, Pompy, **Łaźnie i Łazienki, Zakłady kąpielowe,** projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i S-ka

Kraków, Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót

Dom dwupiętrowy

w śródmieściu przy ulicy ruchliwej jest **do sprzedania.** Wiadomość u Zygmunta Kowalskiego, dyrektora Kasy oszczędności miasta Krakowa. 1168 1 3

Do rentownej fabrykacyi

poszukuje się spólnika z większym kapitałem. Zakład fabryczny już ustawiony na własnych gruntach i zaopatrzony w najnowszego systemu maszyny. Zgłoszenia pod adresem **„Rentowna fabrykacya“** post. rest. **Kraków.** 1158 1 3

Parcela budowlana

obecnie dwa ogrody z domem stanowiąca, o powierzchni 808 sążni kwadratowych, położona naprzeciw nowego Uniwersytetu przy plantach w Krakowie, jest **do sprzedania.** Wiadomość u właścicielki od godziny 12 do 2, ul. Straszewskiego 24. 1144 1 3

Interes bardzo korzystny!

bez konkurencyi, wymagający kapitału do 30.000 koron jest zaraz do zrobienia. Wiadomość u Dr Wł. Miłkowskiego, księgarnia, ul. św. Jana 6. 1162 1 5

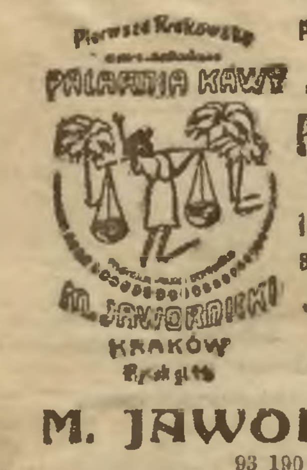
Kantorzysta

biegły w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, ze stenografią niemiecką, piszący na maszynie znajdzie natychmiast umieszczenie u firmy W. Sikorski & J. Seidenstein, Lwów, ulica Klementyny Tańskiej 3. Reflektanci ze znajomością buchalteryi, wolni od wojska, mają pierwszeństwo. 1149

Do wynajęcia

od 1-ego kwietnia całe pierwsze piętro (sześć pokoi, przedpokój i 2 kuchnie). Bliższa wiadomość pod l. 25, przy ul. Zwierzynieckiej, u stróża w oficynie. 1171 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
93 190 0

Cukrowe Zastawy

na 842

BALE i RAUTY HERBATKI itp.

urządza gustownie z całą zastawą
CUKIERNIA LWOWSKA
JANA MICHALIKA
Floryańska 45. Telefon 466.

Poboczny zarobek

otrzyma mężczyzna lub kobieta bez różnicy wieku i fachowego wykształcenia, bez kapitału. Bezpłatna wiadomość pod **A. B. 30.** poste restante **Kraków.** 1132 2 2

Metoda Gouin'a

najnowsza, najszybsza i najpraktyczniejsza.
Używana w szkołach państwowych w Anglii i we Francyi.
Języka angielskiego udziela **Wiliam B. Calder.**
Języka francuskiego udziela **Royer de Brugiere.** 766 16 20
od 8 rano do 9 wieczór.
Bliższej informacyi udziela się w godzinach od 2 do 5 po południu.
Św. MARKA 5.

L. 432/08. 1122 2 3

Obwieszczenie.

Gmina miasta Żywca ma zamiar zaprowadzić gazowe lub elektryczne oświetlenie w Żywcu, jednak nie jest w stanie własnym kosztem tego dokonać.

Uprasza zatem wszystkie interesowane Firmy, aby do **dnia 1 marca 1908 r.** zechciały oferty przedłożyć na oświetlenie gazowe względnie elektryczne z dokładnem podaniem ceny [illegible] publicznego jak i prywatnego [illegible].

Miasto wraz z sąsiedniemi gminami liczy 9—10.000 mieszkańców.

Żywiec, dnia 8 lutego 1908.

Burmistrz
Dr Kornicki.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43. 309 18 0

poleca

na Karnawał

odpasowane suknie tiulowe, koronkowe, malowane. — Okrycia wieczorowe, Futra.

Chętnie polecamy wszystkim mającym oszczędność na względzie znany w Krakowie, Rynek gł. L. 14 (dawniej Eile) gdzie najlepsze i najtrwalsze kalosze i śniegowce oryginalne Petersburskie, Amerykańskie i innych fabrykantów po bardzo niskich i stałych cenach nabyć można. 202 8 8

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

największy magazyn OBUWIA
Alfred Fränkel Sp. kom. Zastępca: L. Steigler.

Reim i Spółka, Kraków, Rynek L. 37 A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych:

2 razy dziennie wysyłki pocztowe.

PERFUMY
z pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych, najmodniejsze zapachy.
Wody do włosów.
Wody, Pasty i Proszki do zębów.
Glycerynę płynną i w tubkach zgęszczoną przeciw pękaniu skóry.
Pudry angielskie, francuskie i krajowe.
Puder brylantowy na włosy.
Puszki łabędzie do pudru.

Grzebienie | Szczotki | Lustra

G. M. Dostala proszek perłowy najnowszy środek toalet. Środki do czyszczenia plam.

Schampoo - Tarool, środek antiseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy, również pielęgnowania twarzy.

Ochraniacze uszów od zimna i mrozu.

Podeszwy wkładkowe | Kalosze rosyjskie | **Gumki pod obcasy.**

Rurki do włosów. — Maszynki spirytusowe do rozgrzewania tychże. Pędzle i mydelniczki do golenia. — Paski do ostrzenia brzytew.

Gąbki toaletowe. — Wanny i miednice gumowe składane. Rękawiczki i taśmy do nacierania ciała.

PERFUMY
francuskie na wagę.
Mydła toaletowe pierwszorzędnych firm. Mydła warszawskiej fabryki H. Majewskiego i Synów. Najlepsze mydła kwiatowe karton 6 sztuk K 1·10. Mydła lecznicze. Kosmetyki, Brylantyny i olejki na włosy i wąsy. Saszetki do bielizny w różnych zapachach. Farby na włosy.
Prenumeratorom „KOSMETYKI“ udzielamy odpowiedniego opustu przy zakupnach. 915 2 2

Cenniki darmo i opłatnie.

Środki do kadzenia. Solt americain i Lewender. Woń szpilkowych lasów. — Trociczki itp.

Aparaty i Preparaty do upiększania twarzy, rąk i palców, jakoteż środki hygieniczno-kosmetyczne do pielęgnowania włosów polecone przez Lecznicę kosmetyczną Dra L. Lustera.

Prenumeratorom „Kosmetyki“ udzielamy odpowiedni opust przy zakupnach.

Zawiadomienie.

Stosując się do życzenia Sz. P. T. Publiczności, mam zaszczyt donieść, że kuchmistrz p. J. Brzeziński już mej kuchni nie prowadzi, **natomiast** prowadzenie kuchni powierzyłem pierwszorzędnemu kuchmistrzowi, który zna doskonale nietylko system polsko-francuski ale i nadto wiele specyalności wiedeńskich, które w lokalu moim podawane będą.

Nadto przyjmuję wszelkie zamówienia na wesela, rauty i zabawy z gwarancyą za wykwintne wykonanie.

Z uszanowaniem
Józef Kuczmierczyk.
1169 1 3

NAGRODZONA ZŁOTYM MEDALEM
PRACOWNIA HAFTÓW I SZTUKI STOSOWANEJ
„WARSZAWIANKA“
KRAKÓW, KARMELICKA 7,
PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA
SUKNIE BALOWE MALOWANE I HAFTOWANE — KOMPOZYCYE KOSTYUMÓW — HAFTOWANIE WYPRAW.
NAPRAWA I PRANIE PRAWDZIWYCH KORONEK. 750 7 12

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po znaku znajdującym się obok.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40, naprzeciw teatru miejskiego.
Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego. 922 3 0

Restauracya Hotelu „METROPOLE“

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 28,

przyjmuje począwszy od 3 K od osoby wszelkie zamówienia na uczty ślubne, bankiety i zebrania towarzyskie z najwykwintniejszym komfortem, tak we własnej sali, jakoteż poza domem. Również wypożyczam za przystępną cenę kompletne nakrycie stołowe oraz krzesła i stoły. Restauracya przyjmuje abonament po cenach bardzo przystępnych.

Polecając się łaskawym względom kreślę się z głębokim szacunkiem

S. KUBIE
właściciel Hotelu i Restauracyi.
1142

Odznaczony na wystawie powszechnej w Paryżu 1906 I nagrodą wielkim złotym medalem, w Londynie 1907: I nagrodą, wielkim złotym medalem i krzyżem honorowym.



WSPANIAŁY BIUST,
idealnie piękną, dobrze ukształtowaną, piękną pierś osiąga się przez mój znakomity 132 46 0

BALSAM na PIERSI „SINUSOLIT“

nadaje się dla młodych dziewcząt zarówno jak dla kobiet z nierozwiniętą lub wskutek połogu zanikłą piersią. Używa się go tylko zewnętrznie podług wskazówki. Skutek zdumiewający. Niema ryzyka. Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy. Cena flaszki 3·75 złr., flaszki na próbę [illegible] złr., za zaliczką. Do tego należące „mydło kremowe sinusolit“ po 75 ct. kawałek. — [illegible]

H. AUER. Wiedeń IX 2. Nussdorferstrasse 3.

UWAGA!



Zwracam uwagę na ulepszony Gramofon z marką „Aniołek“, który gra całkiem bez szmeru i wyraźnie.

Proszę zażądać od firmy

Pierwszy kraj. skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

JÓZEFA WEKSLERA
w Krakowie, Grodzka 71,

najnowszego cennika **Nr 26,** oryginalnych gramofonów Tow. Akcyjnego z marką „Aniołek“ które uznane zostały za najlepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonywa się dokładnie i szybko. — Najnowszy gramofon „Touarm“ z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 35 złr. — Gramofony najnowszej konstrukcyi od 24 do 2400 K. 991 3 26

Wyprawy ślubne

z prawdziwego i chińskiego srebra oraz przedmioty ozdobne na podarki

poleca

M. JAKUBOWSKI

Sukiennice 26—27 od strony Ratusza.
Wypożycza zastawy stołowe na większe zebrania.
1141 1 5

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego

MUNKA OSZCZĘDZAJĄCYCH JĘDRNYCH MYDEŁ

z „nosorożcem“ lub „kosą“ 156 29 50

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła Szymona Munka w Żywcu l. 8.

(Założonej w roku 1846). **Próbki i cenniki darmo**

Zranienia wszelkiego rodzaju należy starannie chronić od zanieczyszczenia, gdyż najmniejsze zranienie może przejść w uporczywą, trudną do wyleczenia ranę. Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana **praską maścią domową,** jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany, łagodzi zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.

Wysyłka pocztą codzień. Dawka 70 h, pół dawki 50 h. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej [illegible] austr.-węg. państwa.

Wszystkie części opakowania mają na sobie zarejestrowany znak ochronny. 83 12 20

Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, apteka p. „czarnym orłem“, PRAGA, Mała Strana, róg ul. Nerudowej 203. Składy w aptekach Austro-Węg.

Z powodu nagłego wyjazdu do Królestwa urządza się ze znacznem ustępstwem, bo o 25% niżej cen praktykowanych

WYSPRZEDAŻ kamieni Uralskich i Indyjskich
dla wszelkiej biżuteryi,

sprzedaje się również szczególniejszy antyk **pierścień bojarski** z dużym, zielonym chrysolitem, **brosza z naturalną dużą akwamaryną, rubin indyjski** 6½ karatowy, **szafir czerwony** 3½ karata, **szmaragdy piękne zielone, różowe topazy,** szafiry **żółte, zielone,** niebieskie i wiele innych. — Wyroby z kamieni Uralskich: bardzo ładne szkatułki do biżuteryi, malachitowe i jaszmowe kolie z białych topazów, popielnice, pieczątki, przyciski z cudnemi owocami, góry, groty i kolekcye minerałów dla uczącej się młodzieży. — Wysprzedaję również meble, lustra, landszafty, dywany, figury i t. p. drobiazgi dla upiększenia lokalu, oraz naczynia kuchenne i nuty na fortepian.

Ul. Karmelicka 37, II. piętro.

Sprzedaż kamieni 25% niżej cen praktykowanych 25%. 1165 1 12

Panna

z czteroletnią praktyką biurową, egzaminem państwowym, władająca biegle językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie i pisząca na maszynie, poszukuje posady od 1 marca. Zgłoszenia: **S. A.** poste restante **Kraków.** 1164 1 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia 1908.

Mieszkania składające się z 5, 4, 3 i 2 pokoi wszystkie z kuchniami, przedpokojami, łazienkami i urządzeniem gazowem we wszystkich ubikacyach, z wszelkim komfortem po bardzo przystępnych cenach w realności l. 28, Podzamcze, naprzeciwko Wawelu. 1163 1 3

Bliższa wiadomość u właściciela tamże codziennie od 8—11 godz. przed południem.

„WIADOMOŚĆ“

Główna konces. Szkoła pisania na maszynach. Najdokładniej uczy, pisze, powiela, oraz biuro posad wszelkiego rodzaju, **przeniesione** z ul. Grodzkiej 18
na ulicę Grodzką l. 3, II. piętro.,
(dom Wnego Sobolewskiego), 1125 3 6

KASZLĄCYM dzieciom i dorosłym

zapisują lekarze z najlepszym skutkiem

THYMOMEL SCILLAE

jako środek, który usuwa flegmę, łagodzi i uspokaja kaszel, a dolegliwości oddechowe leczy i zmniejsza ich ilość. Sotki lekarzy wypowiedziały już swe zdanie o zdumiewającym szybkim skutku środka Thymomel Scillae przeciw wszelkim rodzajom kaszlu.

Zapytać się swego lekarza.

Flaszka K 2·20, Pocztą opłatnie po otrzymaniu K 2·90. 3 flaszki po otrzymaniu 7 K. 10 flaszek po otrzymaniu 20 K.

Wyrób i główny skład
W APTECE B. FRAGNERA
c. k. nadw. dostawcy, Praga-III., Nr 203.
Można dostać prawie w każdej aptece.

Zwracać uwagę na nazwę przetworu, nazwisko wyrabiającego i na znak ochronny.

80 16 24

L. 604. 1150 1 2

KONKURS.

Przy Wydziale powiatowym w Chrzanowie są do nadania posady trzech **starszych dozorców drogowych,** z siedzibami w Krzeszowicach, Jaworznie i Alwerni, względnie w jednej z miejscowości koło Alwerni, którą Wydział powiatowy oznaczy.

Posady te nadane zostaną prowizorycznie na rok jeden za wynagrodzeniem po 100 koron miesięcznie. Po upływie roku może nastąpić stabilizacya, która nadaje prawo do poborów: 1200 koron rocznej pensyi i 300 koron rocznie na koszta obchodów, tudzież prawa do nabycia trzechleci po 75 koron i do zabezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy (emerytury).

Obowiązki dozorcy drogowego określa instrukcya, zresztą winien się tenże ściśle stosować do zarządzeń Wydziału powiatowego, a w szczególności inżyniera dróg powiatowych.

Kandydaci ubiegający się o powyższe posady mają się wykazać oprócz ogólnych warunków, jak nienaganne i moralne życie, wiek niżej 40 lat, zdatność fizyczna:

a) że posiadają elementarne wykształcenie,
b) że są praktycznie obznajomieni z robotami na drogach i konserwacyą tychże,
c) skreślić w podaniu dotychczasowy przebieg życia i zatrudnienie przy poparciu tegóż odnośnymi świadectwami.

Pierwszeństwo w uzyskaniu powyższej posady zastrzega się wysłużonym podoficerom oddziałów technicznych c. i k. wojska.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Chrzanowie bądź bezpośrednio, bądź też, jeżeli kandydat zostaje w służbie, za pośrednictwem swej władzy przełożonej, najdalej do dnia **10 marca 1908.**

W Chrzanowie, dnia 10 lutego 1908.

Wydział Rady powiatowej.
V. Prezes:
L. Mycielski m. p.
Sekretarz:
Dr Wł. Majewski m. p.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski